KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Rok 2, XIV. SOSNOWIEC, ŚRODA 18 STYCZNIA 1933 ROKU. Nr. 18.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata miesięczna 3.00 zł. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową 0.50 zł. | Cena egzempl. 15 groszy.

WEWNĘTRZNA POLITYKA RZĄDU

W OŚWIETLENIU MIN. PIERACKIEGO.

WARSZAWA, 17.1. Późno po północy, bo o godz. 3 min. 15 nad ranem, zakończyły się wczorajsze obrady komisji budżetowej nad preliminarzem Ministerstwa spraw wewnętrznych. Pod koniec obrad, w atmosferze zupełnego już znużenia, przemawiał p. minister Pieracki, który w przeszło godzinnem przemówieniu, bardzo obszernie polemizował z zarzutami, które w toku dyskusji wysunięto ze strony opozycji. Wychodząc z założenia, iż administracja, chcąc zapewnić bezpieczeństwo i porządek, musi przynaglać do pewnych rygorów i narażać się na niepopularność, p. minister tłumaczył, że tylko te względy decydowały o rozwiązywaniu niektórych zgromadzeń i zarządzeniach prasowych oraz wydaniu ustawy o stowarzyszeniach.

O. W. P.

Poruszając sprawę rozwiązania OWP. minister raz jeszcze przypomniał motywy, które miały skłonić do tego rząd i podniósł, że po rozwiązaniu tej organizacji są próby zarejestrowania jej jako Związku „Młodych narodowców", ale administracja nie jest tak naiwna, ażeby musiała organizację rozwiązaną jako A, zarejestrować jako organizację B. Omawiając szerzej postanowienia ustawy o stowarzyszeniach, p. minister zapewnia, że ruch stowarzyszeniowy nie został skrępowany. Jeśli chodzi o zgromadzenia i specjalnie o wypadki ich rozwiązywania, to p. minister podnosi, że po wprowadzeniu ustawy w życie do końca października organizacje prorządowe odbyły 661 zgromadzeń, z czego trzy rozwiązano, a opozycja odbyła 732 zgromadzeń, z czego zakazano 98 i 52 rozwiązano.

Pos. WIERCZAK: A więc więcej.

P. MIN. PIERACKI: w porównaniu z zagranicą o wiele mniej.

Wypadki, w których administracja nie była w porządku, tłomaczy p. minister tą okolicznością, że nieraz zwoływano jednocześnie po kilkanaście zgromadzeń tak, iż nie można było posłać na wszystkie należycie wykwalifikowanych urzędników. Omawiając sprawę w Łapanowie, p. minister podnosi, że obok ofiar po stronie chłopów były także straty po stronie policji, gdyż 4 policjantów odniosło ciężkie rany i kilkudziesięciu lżejsze. Pozatem wielu rozbrojono, strzaskano im kolby, rozrywano ładownice i nawet usiłowano przeciąć połączenia telefoniczne z komendą powiatową.

Konfiskaty.

Liczne konfiskaty — objaśnia p. minister istnieniem trzech różnych ustaw prasowych, co utrudnia konstytucyjną odpowiedzialność. Co się tyczy konfiskat przemówień poselskich w Sejmie, to zarówno jak Konstytucja, tak i regulamin sejmowi immunitują tylko stenogram i protokól, mowa zaś poselska rzadko okazuje się w brzmieniu stenogramu. Gdyby więc rząd chciał istotnie szykanować, to żadne przemówienie poselskie nie mogłoby się w prasie pokazać. Konfiskuje się jednak tylko wtedy, gdy rzecz nie odpowiada prawdzie, lub gdy marszałek jakiemuś przemówieniu nie dał immunitetu. Skargi na nieuzasadnione konfiskaty w świetle cyfr przedstawiają się, zdaniem p. ministra, jako przesadne, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę ilość zatwierdzonych przez sądy konfiskat. Co do książek, to 16 z nich zajęto za niemoralność lub tendencje komunistyczne, z czego 13 konfiskat zatwierdzono. Między innemi skonfiskowano broszurę pt. „Jakich uli używać przy hodowli pszczół", która pod tym tytułem zawierała treść komunistyczną.

Co się tyczy strajków, to strajk, o ile jest polityczny, więc zamierzony przeciwko państwu, nie może być tolerowany. Jeśli ma charakter ekonomiczny, to władze nie wtrącają się, dopóki nie przychodzi do ekscesów.

Na kresach.

Odpowiadając szeroko na zarzuty posłów ukraińskich, p. minister oświadcza, że stać będzie nadal na stanowisku deklaracji złożonej dnia 16 stycznia r. ub. Ogólna linja współżycia polsko - ukraińskiego musi być przeprowadzona konsekwentnie, bez względu na to, czy to się podoba czy nie podoba nacjonalistom z tej lub tamtej strony. Zapewniał dalej p. minister, że w szkołach średnich ukraińskich niema służby konfidencyjnej, którą uważałby za szczyt szkodliwości, a jeśli był jakiś sporadyczny przypadek, to będzie bezwzględnie tępiony. Natomiast, jak podnosi p. minister, ze strony ukraińskiej organizacji wojskowej ma się do czynienia często z obrzydliwą prowokacją. Faktyczny stan sprawy tak zwanego powstania na Polesiu, przedstawia się w ten sposób, że po rozwiązaniu komunistycznej organizacji Zachodniej Ukrainy utworzyła się banda z kilkudziesięciu ludzi na terenie powiatów Kowelskiego i Koszyrskiego. Banda ta stosowała napady bandyckie, pokrywane hasłami komunistycznemi. Zabito jednego wójta. Następnie banda rozdzieliła się na małe grupki, organizując liczne napady bandyckie. Ministerstwo zarządziło oczyszczenie terenu, co ze względu na teren bagnisty było wyjątkowo trudne. Użyto do tej akcji 100 policjantów, a ponadto 4 szwadrony KOP-u. Bankę zlikwidowano. W walce zginęło 21 bandytów, ujęto 29, których przekazano sądom. Część wyroków już zapadła, przyczem w trybie doraźnym wydano 3 wyroki śmierci, zginęło dwu policjantów, 4 odniosło rany, jeden oficer policji stracił nogę.

Odpowiadał dalej p. minister na zarzuty wysunięte przez pos. ROZMARINA (Klub żyd.).

Przemawiał jeszcze p. wiceminister KORSAK i referent pos. PĄCZEK (BB).

Rolnictwo i reformy rolne.

WARSZAWA, 17.1. Dziś toczyły się w komisji budżetowej obrady nad budżetem Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Referent pos. Strojnowski (BB) w dłuższem przemówieniu omawiał zagadnienie kryzysu rolniczego, przedstawiając jego skutki we wszystkich dziedzinach produkcji rolniczej. Mówca poświęcił też sporo uwagi działalności rządu, zmierzającej do złagodzenia kryzysu w rolnictwie, w którym to kierunku zmierzają też ustawy o dekrety, wydane ostatnio, a dotyczące spraw rolnych.

Przemówienie min. Ludkiewicza.

Sprawie kryzysu rolniczego poświęcił też sporo uwagi p. min. Ludkiewicz. Zdaniem p. ministra musimy być przygotowani na to, że ceny artykułów rolnych nadal pozostaną niskie. Rząd zmierza do zrealizowania programu, przedstawionego przez p. premjera w Senacie. Obniżono stopę procentową Banku Polskiego, stopę legalną i bankową, procenty od długów pieniężnych mniejszej własności oraz oprocentowanie niektórych wierzytelności długoterminowych. Rząd rozpoczął akcję obniżeniem cen w przemyśle na odcinku monopoli i konsekwentnie ją przesuwa na te działy produkcji, gdzie poziom ten uważa za nadmierny. W najbliższym czasie nastąpi obniżka taryf kolejowych na pewne produkty rolne. Taryfa kolejowa na odległościach do 100 km. będzie prawdopodobnie obniżona o 25 proc., a na dalszych odległościach o 10 proc., zarówno dla zboża, jak i mąki. Akcji interwencyjnej o kredyty zastawne rząd nie może w tej chwili zlikwidować, gdyż ceny zboża doszłyby u nas do poziomu światowego.

Zapowiedział dalej p. minister powołanie do życia w najbliższym czasie komisji międzyministerjalnej do opracowania wniosków, w celu zwiększenia zużycia surowców krajowych i przedstawił dotychczasową akcję ułatwiającą rolnikom obsługę kredytu. W sprawie popierania produkcji rolnej środkami nie objętemi przez ustawę, na naczelnem miejscu stawia p. minister oświatę rolniczą, przyczem szczegółowo przedstawia działalność Ministerstwa w tym zakresie.

Echa sprawy brzeskiej

Dr. Kiernik skarży komisarza policji.

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.) Sędzia śledczy V rewiru prowadzi dochodzenie w sprawie b. min. Kiernika przeciw komisarzowi policji w Krakowie Olearczykowi.

Dr. Kiernik oskarża kom. Olearczyka o złożenie w procesie brzeskim fałszywego zeznania, obciążającego dra Kiernika. Między innemi dr. Kiernik kwestjonuje zeznania Olearczyka, tyczące udziału dra Kiernika w naradzie w mieszkaniu gen. Kukiela.

Sprawa ta ma być w najbliższym czasie przedmiotem rozprawy sądowej.

SĄD HONOROWY

w sprawie sen. J. Targowskiego.

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.) Senator BB. p. Józef Targowski zwrócił się do marszałka Senatu z prośbą o powołanie z urzędu sądu honorowego w sprawie zarzutów, postawionych mu przez „Polonię" w związku z aferą ks. Pszczyńskiego.

Marsz. Raczkiewicz powołał arbitrów w osobach dra Emila Bobrowskiego i prof. J. Makarewicza. Superarbitrem został wicemarsz. Senatu p. Bogucki.

Należy zauważyć, że prof. Makarewicz został wybrany do Senatu z listy nr. 1 i jest zbliżony do grupy rządowej, a pp. Bobrowski i Bogucki należą do BB.

Groźba zerwania stosunków

dyplomatycznych Watykanu z Bułgarją.

WIEDEŃ, 17.1. Donoszą z Sofji: Dokonanie chrztu nowonarodzonej córeczki króla i królowej bułgarskiej według obrządku prawosławnego, wywołało w całej Bułgarji wielkie zdumienie. Szerokie masy przyjęły wprawdzie tę wiadomość z zadowoleniem, koła polityczne jednak przewidują przykry zatarg z Watykanem z tego powodu, ponieważ bułgarska para królewska zobowiązała się była przed ślubem swoim w r. 1930 wobec Ojca św., że dzieci ich będą wychowywane w religji rzymsko-katolickiej. Od wyraźnego zobowiązania tego uzależnił Ojciec św. udzielenie katolickiej księżniczce, córce królestwa włoskiego, na ślub z prawosławnym królem bułgarskim.

Że obawy te były słuszne, dowiódł tego wczorajszy krok nuncjusza papieskiego w Sofji, Roncalliego, u premjera bułgarskiego Muszanowa. Z polecenia Watykanu zaprotestował nuncjusz formalnie przeciwko ochrzczeniu nowonarodzonej księżniczki Marji Luizy według obrządku prawosławnego. W proteście tym podkreślił dalej nuncjusz, że Watykan nie może przyjąć do wiadomości aktu chrztu dokonanego wbrew woli Ojca św. i w sprzeczności z wyraźnem zobowiązaniem się króla Borysa. W odpowiedzi na protest odpowiedział premjer Muszanow, że chrztu dokonano na podstawie wyraźnej uchwały rady ministrów, i że wobec tego on, jako prezes rady, bierze na siebie całą odpowiedzialność zwłaszcza, że ludność w tym wypadku stoi i stanie po stronie króla i rządu. Słychać, że nuncjusz papieski nie zadowolił się tą odpowiedzią i prosił o posłuchanie u króla, któremu chce osobiście wręczyć sprzeciw Ojca św. Nie jest też wyłączone, że wobec dokonanego już aktu chrztu przez metropolitę prawosławnego i niemożność odwołania tego aktu, nuncjusz na znak protestu opuści Sofję. W ten sposób nastąpiłoby zerwanie stosunków dyplomatycznych między Bułgarja a Watykanem.

Wszystkim, którzy okazali dowody współczucia i wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok męża i ojca

Ś. p. NARCYZA DYJI

tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać"

669 Zona i dzieci.

Półtora miljarda

ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.) Izby skarbowe ustaliły dla prowadzonych obecnie w terenie Sejmu prac budżetowych cyfrę zaległości w podatkach bezpośrednich. Zaległości podatkowe wynoszą obecnie około 1 miljarda 400 milj. zł.

663 Dr. med.

JERZY KOZARSKI

przyjmuje od 18—19

Czeladź, kol. Saturn 1.

Tragiczny zgon
DZIENNIKARZA POLSKIEGO.

NOWY JORK, 17.1. Prezes spółki wydawniczej „Dziennik dla wszystkich“ w Buffalo, Franciszek Ruszkiewicz, wsiadając do pociągu w miasteczku Depew, uległ przejechaniu przez pociąg. Ruszkiewicz przybył do Ameryki z Polski przed 45 laty. Działalnością swą zdobył ogólne poważanie.

Nowy rząd
W GRECJI.

ATENY, 17.1. — Wobec trudności, na jakie natrafił Kofandaris przy tworzeniu nowego rządu prezydent republiki Zaimis powierzył misję tworzenia gabinetu Venizelosowi, któremu udało się sformować nowy rząd w bardzo krótkim czasie.

Zwycięski lot
FRANCUSKI PRZEZ ATLANTYK.

PARYŻ, 17.1. Samolot francuski „Arc en Ciel“ po szczęśliwej podróży nad południowym Atlantykiem wystartował dziś rano z Natalu do Rio de Janeiro. Samolot przebył południowy Atlantyk w 14 godzin 27 minut, rozwijając przeciętną szybkość 221.5 km.

Prasa francuska podkreśla, iż przebycie Atlantyku południowego przez „Arc en Ciel“ i to w tak doskonałej formie jest wielkiem zwycięstwem lotnictwa francuskiego, gdyż zarówno pilot, jak i samolot są „stuprocentowo pochodzenia francuskiego“. Lot przez Atlantyk dokonany przez „Arc en Ciel“ jest 6-ym zrzędu, a pierwszym zrealizowanym bez przerwania lotu. 4 lotów dokonano w tym samym kierunku, lecz z przerwami, 3 zakończyły się niepowodzeniem.

Domniemanym podpalaczem
BYŁ OFICER MARYNARKI.

HAVRE, 17.1. — W związku z pożarem olbrzyma oceanicznego „Atlantic“, krążyły pogłoski, że domniemanym podpalaczem był jakiś tajemniczy osobnik, który przed samym podniesieniem kotwicy bawił chwilę na pokładzie „Atlantic'a“ i odjechał tak sówką.

Dochodzenie ustaliło, że owym tajemniczym osobnikiem był ubrany po cywilnemu oficer marynarki, który odwiedził jednego z oficerów „Atlantic'a“. Ze sprawą ewentualnego podpalenia nie miał, oczywiście, nic wspólnego.

Obsunięcie się skały
13 ZABITYCH, 10 RANNYCH.

PARYŻ, 17.1. W miasteczku Rochecorbon obsunęło się zbocze wysokiej skały. Gruzy zasypały domy zbudowane u podnóża skały. Cztery domy zostały zniszczone. Z pod gruzów wydobyto 3 zabitych i 10 rannych. Policja ekemitowała ludność z kilku domów, ponieważ zachodzi obawa nowej katastrofy. Wśród zabitych znajduje się 70-letni starzec, który nie chciał na wezwanie policji opuścić domu, oraz 50-letnia kucharka, która w chwili katastrofy stała przy kuchni. Z pod gruzów wydobyto zwęglone zwłoki nieszczęśliwej ofiary. Jedna z rannych kobiet dostała pomieszania zmysłów.

Kto wygrał na loterji?
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w czwartym dniu ciągnienia 3-ej klasy 26 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł. — Nr. 4291.
15.000 zł. — Nr. 97567.
10.000 zł. — N-ry: 28945 91343.
5.000 zł. — N-ry: 94414 116514.
2.000 zł. — Nr. 138617.
1.000 zł. — N-ry: 9444 30747 66458 68162 133070 133141.

500 zł. — N-ry: 18631 28969 33449 42949 49537 50145 52531 89744 101525 109901 127781 130640 130912.

400 zł. — N-ry: 19974 40905 44530 53456 54607 75523 87808 90341 90543 95025 96716 134475 103148 106891 119360.

300 zł. — N-ry: 3533 7538 8897 17399 21751 22919 44370 45339 58551 64395 72957 101434 104245 111357 116070 117090 117946.

250 zł. — N-ry: 1326 12179 17141 24360 27146 29578 30072 32576 36705 44893 48052 49735 49781 54795 67480 68264 70232 71939 73084 76338 77638 79275 91125 93756 101695 102060 113368 116237 118849 122987 124188 124900 125942 131540 134416 136734 137850 138037 141030.

Plany zbrojne gen. Schleichera
Powszechna służba wojskowa.

BERLIN, 17.1. Ministerstwo Reichswehry rozważa obecnie, według doniesień prasy, szereg projektów w sprawie przekształcenia Reichswehry na milicję. Gen. Schleicher kładzie przytem szczególny nacisk na wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, przyczem przewiduje się ustrój, daleko odbiegający od zasad przedwojennych, zwłaszcza jeżeli chodzi o służbę tak zw. jednoroczną. Wszyscy, posiadający wyższe wykształcenie, będą musieli pełnić służbę nie w skróconym okresie, lecz przeciwnie, przez czas dłuższy niż inni.

Atak na Hindenburga
Hitler — największy Niemiec.

BERLIN, 17.1. Znany ze swych wystąpień w Reichstagu narodowy socjalista gen. Litzmann, zaatakował ponownie niezwykle ostro prezydenta Rzeszy w przemówieniu, wygłoszonem na zgromadzeniu partji w Wolfenbuettel.

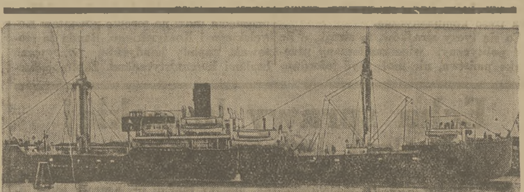
— Odwróciłem się od Hindenburga, gdy on swego cesarza w ciężkich godzinach nocy 10 listopada pozostawił w opresji, a gdy cesarz liczył na poparcie z jego strony, umiał mu tylko poradzić ucieczkę zagranicę. Odwróciłem się wreszcie od Hindenburga, gdy przed laty zdradził swych wyborców, myślących patrjotycznie Niemców, na rzecz czerwonej lewicy i czarnego centrum.

Wreszcie Litzmanna złożył hołd Hitlerowi, jako „największemu Niemcowi obecnych czasów, który przytem jest większy niż Bismarck i którego można porównać jedynie z Marcinem Lutrem“.

Japonja nie chce zawrzeć
paktu nieagresji z Sowietami.

RYGA, 17.1. Urzędowa agencja sowiecka „Tass“ ogłasza tekst not japońskiej i sowieckiej w sprawie zawarcia japońsko sowieckiego paktu nieagresji. Nota japońska w odpowiedzi na propozycję rządu sowieckiego co do zawarcia paktu stwierdza niecelowość zawarcia takiego paktu pomiędzy Japonją i Sowietami, proponując natomiast utworzenie specjalnej mieszanej komisji granicznej sowiecko - japońsko - mandżurskiej, któraby rozstrzygała konflikty graniczne.

W odpowiedzi na notę japońską rząd sowiecki wyraża ubolewanie z powodu stanowiska Japonji, wykluczającego natychmiastowe zawarcie paktu nieagresji. Nota sowiecka wyraża zgodę na utworzenie mieszanej komisji granicznej. Ponieważ nota sowiecka utrzymana jest w tonie bardzo pojednawczym, w kołach politycznych podkreślają, że rząd sowiecki nie uważa odmowy japońskiej w sprawie zawarcia paktu nieagresji za ostateczną i dąży do kontynuowania rokowań z Japonją w tej sprawie.



ROSYJSKI OKRĘT „SACHALIN“,
który odbywał podróż morzem Ochockiem, mając na pokładzie 54 załogi i 20 pasażerów, za tonął.

Sąd doraźny w Gdyni
Kara śmierci i ułaskawienie.

GDYNIA, 17.1. Przed sądem admiralskim w Gdyni oraz przed gdyńskim sądem okręgowym w postępowaniu doraźnem toczyły się w sobotę i w poniedziałek sprawy przeciw bosmanowi z morskiego dywizjonu lotniczego w Pucku, Janowi Kropidłowskiemu, oraz właścicielowi młyna w Pucku, Pawłowi Priebe i kupcowi z Gdańska, Ernestowi Kochowi, o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Wyrokiem sądu admiralskiego Kropidłowski skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok został wykonany wczoraj o godz. 2 popołudniu.

Priebe i Koch zostali skazani w sądzie okręgowym w trybie doraźnym o 5 popołudniu na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy zwrócili się telegraficznie do p. Prezydenta o skorzystanie z prawa łaski. P. Prezydent skorzystał z prawa łaski, wobec czego Priebe i Koch nie ponieśli kary śmierci, lecz kara ta została im zamieniona na dożywotnie więzienie.

Handlarze żywym towarem
zostali schwytani w Łodzi.

ŁÓDŹ, 17.1. Na trop sensacyjnej afery handlarzy żywym towarem wpadły ostatnio władze śledcze.

Policji łódzkiej udało się przed niedawnym czasem ująć jedną z czołowych postaci ze świata handlarzy żywym towarem, mianowicie 31-letnią Mindlę Merin, która, jako funkcjonarjuszka szeroko rozgałęzionej organizacji handlu żywym towarem, przebywała przez dłuższy czas we wszystkich niemal stolicach Europy, a ostatnio operowała na terenie Gdańska.

Przed kilku dniami, bawiąc w Łodzi, poznała dwie młode dziewczyny, w wieku 19 i 20 lat, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy. Spotkanie odbyło się w kinie „Raj“.

Merinowa zaproponowała dziewczętom posady rzekomo w swoim „instytucie piękności“ w Gdańsku i wypłaciła im nawet zaliczki. Gaża dziewcząt miała wynosić 250 guld. gdańskich. Dziewczyny, oczywiście, chętnie przystały na propozycję Merinowej i szykowały się do wyjazdu do Gdańska.

Na wszystko to jednak zwróciły uwagę rodziny dziewcząt. Merinową poczęto śledzić, poczem aresztowano ją w mieszkaniu jej brata, współdziałającego z Merinową.

W związku z aresztowaniem Merinowej, aresztowano w Piotrkowie niejakiego Arona Noimana, który przed kilku laty dla bezpieczeństwa przyjął obywatelstwo argentyńskie.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Epidemja grypy
W AMERYCE I WE FRANCJI.

LONDYN, 17.1. W wielu miejscowościach Stanów Zjednoczonych panuje epidemja grypy. W niektórych miasteczkach zamknięto wszystkie szkoły, ponieważ cała młodzież choruje. Na parowcu oceanicznym „Alaunia“ zachorowała na grypę większość załogi z lekarzem okrętowym. Jeden z oficerów zmarł.

PARYŻ, 17.1. We francuskiej marynarce wojennej wybuchła epidemja grypy, która ogarnęła załogę krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych, stojących w Tulonie. Również w koszarach marynarki szerzy się epidemja grypy. 640 marynarzy umieszczono w szpitalach wojskowych. Bankiet na pokładzie krążownika „Paris“ został odwołany. Część załogi okrętu choruje. Dowództwo obawiało się zarażenia gości.

„Przyroda, zdrowie
I OPIEKA SPOŁECZNA“.

Z inicjatywy komitetu organizacyjnego 14 zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, we wrześniu rb. odbędzie się w Poznaniu pierwsza tego typu w Polsce wystawa pod nazwą „Przyroda Zdrowie i Opieka Społeczna“.

Wystawa obejmuje 4 działy, a mianowicie: naukowy, opieki społecznej, higjeny i sportu, oraz przemysłowy.

Już obecnie można stwierdzić, że dział naukowy wystawy przedstawiać się będzie bardzo obszernie i wszechstronnie. Zgłoszenia do udziału w tym dziale przyjmuje komitet wystawy w terminie do dnia 1 maja rb. Należy zaznaczyć, że stoiska w dziale naukowym są bezpłatne. Wystawa mieścić się będzie w pawilonach Targów Poznańskich.

NA KANWIE.

Lekcja taktu w tramwaju.

Sosnowiczanie słyną z uprzejmości dla płci pięknej, co się daje zauważyć zwłaszcza w tramwaju.

Prawdziwy t. zw. „rodowity“ mieszkaniec Sosnowca na widok damy bez miejsca, nie patrzy w okno, nie udaje, że zainteresowały go nagle szyldy mijanych sklepów, nie wtula nosa w gazetę, ale zrywa się szarmancko i zaprasza niewiastę na wygrzaną ławkę.

Do ludzi tego rodzaju należy p. Leon Zielony. Poprostu nie znosi widoku stojącej kobiety.

Właśnie jechał p. Leon do domu na Pogoń, kiedy obok jego ławki stanęła piękna brunetka w źrebakowem futrze. Dżentelmen podniósł się momentalnie, uchylił kapelusza i rzekł:

— Pani szanowna siada.

— Dziękuję, postoję — odrzekła z miłym uśmiechem pasażerka.

— Ale dlaczego? przez krępacji. Ja i tak niedługo wysiadam.

— Bardzo przepraszam, ale niech pan się nie trudzi.

— Jakie tam trudzenie się, ja lubie sobie postać.

— Pan bardzo uprzejmy, ale nie skorzystam, bo mi się palto pogniecie.

Pan Leon nieco speszony namyślał się chwilę co robić. Z jego niezdecydowania skorzystał tymczasem jakiś starszy pan w długiem palcie i rozsiadł się wygodnie na opuszczonem miejscu.

Dobrze wychowany człowiek popatrzył znacząco na intruza, ale ten z niezmąconym spokojem drapał się w brodę, aż w końcu p. Leon zmuszony był rzec.

— Panie kupiec, o wiele mnie wzrok nie myli ja zapraszałem te panią.

— A jeżeli ta pani nie chce to zadlaczego ja mam nie usiąść?

— Bo te miejsce jest moje.

— Ja nie wiem czyje ono jest, numerów tu niema, tu nie cyrk. A zresztą pan i tak niezabawem wysiada.

— Ja mogę wysiadać dla tej pani, ale dla pana nie chce. No już, fruwaj pan!

— Co znaczy fruwaj, sam pan fruwaj! Sie mnie nie spodoba!

— Starozakonny, po raz ostatni grzecznie starozakonego proszę, odskocz pan do tego miejsca, bo może być przykrość.

— A ja pana proszę, odczepiaj się pan.

— Nie wstaniesz nudlu?

— Nie.

— To ja ci pomogę!

I pan Leon energicznym ruchem podniósł upartego pasażera w górę, rozrywając mu od kołnierza do pięt przepisowy czarny płaszcz. Błysnęła bielizna. Zatrzymano tramwaj. Kupiec pospinany agrafkami ruszył ze swym wrogiem do komisarjatu.

W sądzie grodzkim p. Leon tłumaczył się że nie mógł dopuścić do ośmieszenia się w oczach kolegów, którzy jechali tym samym tramwajem i już zaczęli mu docinać, że odstępuje swoje miejsce „starym beduinom“.

Sędzia po chwili wahania skazał p. Leona na 20 zł. grzywny.

NA FRONCIE BUDŻETOWYM

Sprawozdanie z obrad sejmowej komisji budżetowej brzmią szablonowo i niepokojąco. Opozycja, nie mając na to innego czasu, przeprowadza kontrolę nad przeszłą gospodarką rządową, zrezygnowawszy z prób poprawiania budżetu, które w poprzednich latach były przez większość rządową nietylko odrzucane, ale nawet ośmieszane. Członkowie B. B. i przedstawiciele rządu polemizują z zarzutami opozycji, poczem następuje sakramentalna formułka: „budżet takiego to a takiego ministerstwa przyjęto bez zmian".

Ten przebieg dotychczasowych prac nad budżetm musi wywołać w opinji społeczeństwa jak najsilniejsze zastrzeżenia. Jak wiadomo, rząd wniósł do Sejmu budżet z 360-miljonowym deficytem, przyczem dochody preliminowane są na 2,1 miljarda złotych. Ile jednak te dochody wyniosą naprawdę w r. 1933-4?

Od r. 1930 spadek dochodów skarbowych odbywa się w tempie wprost katastrofalnem. Z 3 miljardów spadły one w r. 1930-1 do 2,7 miljarda, czyli o 300 miljonów i w następnym roku 1931-2 wyniosły one już tylko 2,3 miljonów: wreszcie w roku bieżącym 1932-3 nie osięgną one nawet 1,9 miljarda, co oznacza nowy spadek o przeszło 300 miljonów.

Niema żadnych objektywnych danych i nikt się co do tego nie łudzi, żeby dochody r. 1933-4 utrzymały się na tegorocznym poziomie. Nie żaden opozycyjny ekonomista, ale b. minister skarbu w rządzie pomajowym p. Czechowicz przypuszcza, że dochody roku przyszłego mogą obniżyć się do 1,5 miljarda. W ten sposób różnica między realnie obliczanemi dochodami a wydatkami, zawartemi w preliminarzu, sięga astronomicznej — jak na nasze stosunki — cyfry 900 miljonów złotych.

Zwolennicy rządu pocieszają się tem, że rząd nawet w uchwalonym przez Sejm budżecie może na zasadzie miesięcznego budżetowania robić rozmaite oszczędności i że je obecnie robi. Tak jest. Ale w roku bieżącym, pomimo, że deficyt za 8 miesięcy wyniósł już 210 miljonów, rząd wydaje miesięcznie przeciętnie po 186 miljonów, co w stosunku rocznym stanowi sumę ponad 2,2 miljarda. Były wiceminister skarbu a obecny wiceprezs Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Starzyński, kilkuletni szef departamentu budżetowego, powiedział wyraźnie, że suma tegorocznych wydatków stanowi minimum potrzeb państwa.

Z czego pokryje się tak wielki deficyt? Dotychczasowe deficyta trzech ostatnich lat przekroczyły już 500 miljonów i pochłonęły prawie całkowicie nadwyżki lat „tłustych". Na sobotniem posiedzeniu komisji kontroli długów, do której należy z ramienia Klubu Narodowego poseł Trąpczyński, wyszło na jaw, że nawet suma 50 miljonów z pożyczki zapałczanej, przeznaczona na wykup innych pożyczek państwowych (celem podtrzymania ich kursu), została włączona do rezerw, czyli poprostu obrócona na pokrycie deficytu budżetowego. Na tejże komisji ustalono, że bilonu jest obecnie w obiegu na 369 miljonów. Ponieważ zaś maksymalna, niedawno podwyższona, granica bilonu wynosi 369 miljonów, zatem z tego źródła rząd może jeszcze uzyskać około 20 miljonów dochodu. I na tem — koniec.

Większość rządowa w Sejmie nic sobie z tego stanu rzeczy nie robi. Nawet gdy referent budżetu kolei, z łona tej większości pochodzący, wykazuje, że koleje w nadchodzącym roku dadzą deficyt, to z tego oświadczenia wyciąga się taki wniosek, że uchwala się wpłatę kolei do skarbu w sumie... 50 miljonów!

Z tego krótkiego przedstawienia rzeczy wynika aż nadto jasno, że na froncie budżetowym dzieje się bardzo źle.

M. K.

PROCES

O ODZNAKĘ O. W. P.

W tych dniach przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa odwoławcza p. Karola Nowickiego z Bydgoszczy skazanego przez sąd karno-administracyjny w Szubinie na grzywnę w wysokości 100 zł. za noszenie odznaki O. W. P. — Szczerbca Chrobrego.

Starosta uznał p. N. winnym przekroczenia zarządzenia wojewody poznańskiego z dn. 24 października 1932 r., zakazującego działalność O.W.P. i art. 8 rozporz. Prez. R. P. z dn. 11 lipca 32 r. (Dz.U.R.P. Nr. 60, poz. 573). Skazany wniósł apelację do sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Na wstępie rozprawy apelacyjnej oskarżony stwierdził, że odznakę tę nosił, ale od czasu rozwiązania O.W.P. nie uprawiał żadnej działalności w tej organizacji.

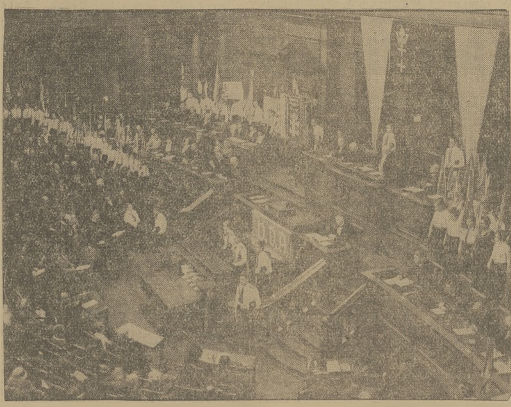
Oskarżyciel publiczny domagał się ukarania p. Nowickiego w myśl orzeczenia karno administracyjnego starostwa, ponieważ oskarżony nosił odznakę organizacji, do której nie należy.

Obrońca adw. Felcyn, wniósł o uniewinnienie oskarżonego, gdyż „Szczerbcem" Chrobrego byli dekorowani nietylko członkowie, lecz również nieczłonkowie O. W. P. o ile byli wybitnymi działaczami narodowymi i zasłużonymi Polakami, np. gen. Józef Haller.

W wyniku rozprawy sąd okręgowy wydał wyrok niewinniający p. K. Nowickiego od powyższego oskarżenia oraz zasądzający koszty postępowania od skarbu państwa.

Wyrok powyższy stał się już prawomocny.

Wyrok ten jest najlepszym dowodem, że odbieranie przez policję noszonych w klapach maryuarek „Szczerbców" nie jest oparte na żadnej podstawie prawnej.



APETYT NIEMIECKI NA GDAŃSK.

W Niemczech gorączkowo rozwijana jest propaganda, mająca na celu skierowania ataku na Polskę. Ostatnio urządzono w 13 rocznicę ustanowienia Gdańska wolnem miastem, wielką mainfestacją w parlamencie berlińsskim pod hasłem: „Gdańsk pozostał niemieckim". (

Sprawa wyznaniowa

przy zawieraniu małżeństw w Polsce.

Krajów o jednolitej pod względem narodowościowym i wyznaniowym ludności jest bardzo niewiele. Łatwość komunikacji, stosunki handlowe, wędrówki w poszukiwaniu pracy i t. p. sprawiają, że ludność danego kraju składa się z przedstawicieli różnych ras i języków, zazwyczaj z mniej lub więcej przeważającą liczbą pewnej narodowości. Ciągłe wszakże obcowanie, stosunki towarzyskie, teatr, prasa, nadewszystko zaś instytucje państwowe, samorządowe, społeczne i t. p. sprawiają, że pewne grupy narodowościowe, ulegają wpływom innych, zwłaszcza gdy ich poziomy kulturalno - społeczne znacznie się różnią między sobą. Na tem między innemi opiera się koncepcja asymilacji, która i dziś jeszcze znajduje wielu wyznawców.

Jedną z dróg przenikania pewnej narodowości w zwartą masę drugiej są małżeństwa mieszane. Ponieważ na terenie Rzeczypospolitej obowiązują przeważnie małżeństwa, zawierane według obrządków danego kultu, przyczem strona narodowościowa nie jest uwzględniona, lecz wyłącznie wyznaniowa przeto ścisłej statystyki narodowości nowożeńców właściwie niema. Wobec tego wszakże, że olbrzymia większość pewnej narodowości zwykle wyznaje pewną religję, przeto dane dotyczące wyznania, mogą być miarodajne do orjentowania się w sprawie narodowości.

Przedewszystkiem zatem należy zaznaczyć, **że małżeństwa mieszane u nas nie są zbyt częste,** liczba ich bowiem wynosi tylko 3,5% ogólnej ich ilości. Pomimo równouprawnienia wyznań, pomimo że przynależność do danego wyznania nie daje ani specjalnych przywilejów, ani nie pociąga żadnych ujemnych skutków za sobą, małżeństwa mieszane do zbyt częstych u nas nie należą. Wiadomo np., że na terenie Rosji, gdy należenie do prawosławia dawało znaczne prerogatywy, mieszane małżeństwa były poważnym czynnikiem rusyfikowania Kaukazu, który dzięki temu ulegał dużym wpływom kultury rosyjskiej.

Najodporniej pod tym względem trzymają się żydzi, wśród których małżeństwa mieszane wynoszą zaledwie 0,1% ogólnej ich ilości wśród nowożeńców tego wyznania, drugie miejsce zajmują prawosławni z 1,7%, dalej rz.-katolicy — 2,3%, greko-katolicy — 8,8% i ewangelicy 11,6%.

Przytoczone cyfry dowodzą, **że małżeństwa u nas są zawierane w ścisłem środowisku pewnego wyznania, a więc i narodowści,** a wzajemna penetracja wyznań i kultury tą drogą jest dość słaba. Nie bez wpływu prawdopodobnie jest i to, że idea narodowościowa w światopoglądzie społecznym poczyniła duże postępy i **nakazuje utrzymywać rasę w czystości, broniąc się przed obcemi wpływami.** Grają tu zapewne niejaką dolę uprzedzenia i awersje, tamten wzgląd jednak niewątpliwie ma wpływ nasilniejszy.

Katolicy, zawierający związki małżeńskie z osobami innych wyznań, **żenią się głównie z greko-katoliczkami** (72,5% ogólnej ilości małżeństw mieszanych wśród rz.-katolików), następnie z ewangeliczkami (17,4%). Natomiast mężczyźni innych wyznań przy zawarciu małżeństw mieszanych **żenią się przeważnie z rz.-katoliczkami,** tak więc greko-katolicy zawarli z rz.-katoliczkami 98,9% ogólnej ilości małżeństw mieszanych, prawosławni — 91,1%, ewangelicy — 88,0% i żydzi — 50,0%. Na uwagę zasługuje, że małżeństwa gr.-katolików z kobietami wyznania prawosławnego stanowią zaledwie 0,5%, małżeństw mieszanych, unisi zatem stosunkowo dość łatwo całemi parafjami przechodzą na prawosławie, małżeństw mieszanych w tem wyznaniu unikają. Przytoczone cyfry odnoszą się do mężczyzn, ale dotyczy to z małemi odchyleniami i kobiet. Np. gr.-katoliczki w 98,8% małżeństw mieszanych wyszły zamąż za rz.-katolików, prawosławne — 84,9%, ewangeliczki — 92,1%, żydówki — 70,0% i t. d. **Siła atrakcyjna zatem katilicyzmu u nas okazuje się największa, przewyższa bowiem stosunek liczbowy innych wyznań wśród ludności.**

Z. K.

Z DNIA.

ŻYDZI PRZECIW P. WITOSOWI.

Wogóle agresywnie występują teraz żydzi... W „Momencie" p. Rozmaryn tak pisze o artykule ostatnim p. Witosa w sprawie stosunków w Małopolsce Wschodniej:

Stosunek Witosa do mniejszości narodowych, a zwłaszcza do żydów, był zawsze jasny. Był on zawziętym antysemitą, przyczem i w czasach, gdy ster rządów spoczywał w jego ręku i jego zadaniem było, by przynajmniej pozornie zająć objektywne stanowisko wobec wszystkich obywateli kraju — nie mógł się powstrzymać i dał wyraz swym uczuciom antysemickim. Jego ostatnie wystąpienia nie są dla nas tedy nowością i niespodzianką.Jest wszakże bardzo charakterystycznem, że nawet wtedy, gdy jest oddalony od wszelkich wpływów na życie polityczne i gdy stara się wszelkiemi sposobami o odzyskanie ich przynajmniej częściowo, — to i wtedy nie mógł zataić swego wyłącznie negatywnego stanowiska do mniejszości narodowych wogóle i żydów w szczególności!

Jak żyją

PRACOWNICY PAŃSTWOWI?

Międzyzwiązkowy Komitet pracowników państwowych postanowił rozpisać ankietę, która dostarczyć ma rzeczowego materjału, ilustrującego warunki, w jakich żyją szerokie rzesze pracowników państwowych.

Ankieta dotyczy m. in. danych o ilości lat służby pracownika, stopniu służbowym i szeblu, stanie rodzinnym, ilości dzieci, ilości dzieci kształcących się w szkołach państwowych i prywatnych, ilości osób pozostających na utrzymaniu funkcjonarjusza państwowego, wysokości uposażenia miesięcznego, oraz innych dochodów, o zadłużeniu i wysokości rat miesięcznych z tego tytułu, i t. d. Ponadto ankieta zawiera pytanie „Jakie wydatki zostały ograniczone w związku z dokonanemi obniżkami uposażeń?".

Obniżka emerytur

DOTKNIE PRZESZŁO 50.000 OSÓB.

Izby skarbowe w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Katowicach rozpoczęły już prace rachunkowe nad przerachowaniem stawek emerytalnych, stosownie do nowej ustawy. Nowe stawki wejdą w życie od 1 kwietnia i dotkną poważnie około 50.000 emerytów, którzy dostaną zmniejszone emerytury w granicach od 8 do 25 proc. Kategorja tych, którzy dzięki niektórym postanowieniom nowej ustawy, a mianowicie zaliczeniu pracy zawodowej, otrzymują zaopatrzenie nieco zwiększone wynosi tylko 6.000 osób. Obniżka emerytalna nie będzie dotyczyła emerytów państw zaborczych, mających pensje najwyżej 50 zł. miesięcznie i sieroty, nie pobierające więcej nad 25 zł.

Humor i satyra

RZECZYWISTOŚĆ

Szły fundusze girlsy, trunek.
Został tylko dziś frasunek,
Sesja rady, smutne słówka,
Ameryka i gotówka.
Szał pożyczek, twórcze życie,
Skąd wziąć teraz na pokrycie,
Wszak nadeszła znowu rata,
To... żałosna długa spłata.
Cały okres siedmiolatki,
Tylko rugi i przesiadki,
Bo taki los wypadł nam,
Że dziś tu, a jutro tam.
Tokio, Berlin Moskwa, Rrzym.
Ambasady wiodą prym.
Rożkaz! niema apelacji,
To są zmiany... w dyplomacji.
Sam Switalski, Sławek, Beck,
Po korony wściekły bieg,
Kandydaci, berło, tron,
Dwór królewski i mozajki —
Baśnie, klechdy, dziwy, bajki.
Pułkowników — paziów moc.
Szambelanem — Adam Koc
Wesołości taki nawał,
Że jest zbędnym i karnawał.

(„Żółta Mucha").

ŚNIEŻKI

(Gra towarzyska, której celem jest zebranie funduszów na biednych Towarzystwa pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu)

P. Wincentki wciąż się trapią
Kogo śnieżną kulą trafią,
Przedewszystkiem w Proboszcza Swojego
Księdza Kanonika Jankowskiego,
A zkolei Głowy Miasta też nie pominiemy
I panu Kuźniakowi śniegu kulę ślemy,
Niech Cię ona dotknie, ale nie zaboli
Bo wiemy, że myślisz o ludzkiej niedoli.

ZARZĄD STOWARZ. PAŃ MIŁOSIERDZIA (składa 1 zł.).

O Redakcjo droga miła!
Coś ty wrzawy narobiła,
Że Zagłębie wre i krzyczy,
Pisze rymy, złote liczy.
Każdy pyta co się stało
Co że śniegiem przyleciało?
A to kulka śnieżna leci,
Łzy ociera biednych dzieci!
Usiadł pan Ćwierk tuż za biurkiem,
Siadł Redaktor ze swem piórkiem,
Siedzi, siedzi medytuje,
Kogo kulką poczęstuje.
Wiec Go może rozruszamy,
Gdy Mu śniegiem w głowę damy.
Niech rymuje, niech się bawi,
Sypnie grosze, frak zastawi.
Niech za żonę się nie chowa,
Wszystkim znana Jego mowa.

M. ŁUKOWSKA (składa 2 zł.).

Na wezwanie p. M. Łukowskiej składam zł. 2 i załączam tych słów kilka:

Leci moja kulka miło
Trafić chciała tylko w serce
lecz się biedna rozpędziła:
ugrzęzła w sakiewce.
Znaleźli ją wkrótce Pany
(każdy z miłosierdzia znany):
Dyrektor Kornecki i Doktór Zamieński,
Dyrektor A. Wdowiak i Doktór A. Billk,
Inż. R. Świętochowski i Inż. S. Paszkowski
oraz aż z Zawiercia Dyr. S. Wesołowski.
Cieszę się tem wielce,
Że ich umieszczono w zaszczytnej kolejce
Dziesiąteczki wyjmą skoro,
Dając przykład, jak należy.
...By grosiwa zebrać sporo
Niech kuleczka dalej bieży...

MARJA DMOCHOWSKA.

Wiem, że niewiasty są na chłopców łase,
Przeto śnieżkami mężczyzn zaczepiają,
A miłosierdzie przybierając krasę
Za płcią, płcią męską zbyt chętnie zerkają.

Choć się wykupię trzema złociszami
Dzięki Wam Panie za ten odruch żywy,
Zaś afekt mój się innemi drogami,
Kobiety dla mnie bowiem nie pokrzywy.

Rzucam więc śnieżkę w bardzo miłe strony
I celnym strzałem trafiam w Milowice
W Panią Wieczorkiewicz, choć się boję żony,
Gdyż wiem, że Wicki znajdą tam siostrzycę.

Drugą zaś śnieżkę kieruję do Pani
Co się zwie miłe Pani Robakowska,
Która przeznaczy parę złotych w dani
Nie kręcąc wcale klasycznego noska.

BR. PAWŁOWSKI.

Ponieważ panie M. Wasilewska i Z. Ćwierkowa wyłknęły mi bridża, wpłacam za robra 5 zł. i proszę do partji bridża następujących znakomitych bridżystów pp. mec. Forellego, Zygmunta Laubitza, inż. Leonarda Mierzyńskiego, płk. Smelkowskiego, inż. Jana Wieczorkiewicza i mec. St. Wojciechowskiego.
Abym ja również wyszedł z tej gry dobrze,
Przeto mnie wdzięczne też wabią poema
I z kompanami zasiadłszy przy robrze,
Dalem im właśnie tu wielkiego szlema.

A. WILLNER.

Wyobrażam sobie rozpacz tych, którymi opiekuje się Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, gdyby się dowiedzieli, że owijam swą kulę śnieżkową... w weksel. Byłaby niewątpliwie większa od rozpaczy dotychczasowych odbiorców mych weksli. No, i wyobrażam sobie zakłopotanie nadobnych Pań z Tow. św. Winc. a Paulo — co z tym fantem zrobić?

Więc — nie! Szanowne Panie. Do grzechu — (wekslowego) nie namówicie mnie, choćby miał być zmazany dobrym uczynkiem, na rzecz biednych, którymi się opiekujecie. I jakkolwiek śnieżki z zawartością metalową będą bolesniejsze, aniżeli papierkiem blankietowym owinięte, ładuję w każdą po złotówce celując w p. d-rową Budzyńską, p. d-rową Liedtkową, p. inż. H. Malinowską i p. Milę Rogalewiczową. Rzucam delikatnie, słabo (wiadomo! — niedawno z Iwonicza), ale mam wrażenie, że celnie.

STEFAN ARNOLD.

GŁOSY PUBLICZNE.

O otwieranie bram.

Z komunikatów Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, zamieszczanych w „Kurjerze Zachodnim", wynika, że właściciele nieruchomości starają się o zorganizowanie brygady robotniczej do czyszczenia ulic.

Możeby panowie właściciele nieruchomości pomyśleli też o otwieraniu bram i zamiast narażać lokatorów, wracających późno do domu na długie czekanie przed bramą, dali im klucze, iżby każdy sobie sam bramę otwierał. Tak jest wszędzie w Europie, tak jest na Śląsku i tak w Wielkopolsce. Tylko u nas jeszcze naraża się lokatora na wydatki opłacania dozorcy za otwieranie bramy i na czekanie przed nią na obecnie panującym mrozie.

Lokator.

Potwierdzenie wiadomości
o wyborach do samorządów w Zagłębiu.

Wczoraj podaliśmy wiadomość, pochodzącą z dobrego źródła, t. j. z kół poselskich, iż w jesieni rb. odbędą się wybory do samorządów terytorjalnych. Potwierdzeniem naszej wiadomości jest fakt rozsyłania przez Ministerstwo spraw wewnętrznych okólnika do Magistratów, z poleceniem wstawienia do preliminarzy budżetowych na 1933-34 r. odpowiednich sum na wybory do Rady miejskiej.

W obecnych warunkach będzie to zadanie niełatwe i wydatek ten dotkliwie odczują kasy miejskie.

Tak się akurat złożyło, że w Zagłębiu bawi wojewódzka komisja oszczędnościowa, mająca informować samorządy w zakresie oszczędnego układania preliminarzy budżetowych na 1933-34 r. Możeby wspomniana komisja ułatwiła samorządom zadanie i wskazała, skąd i z jakiego źródła trzeba wydobyć potrzebne na wybory fundusze.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

18 Środa	**Dziś** Kat. św. Piotra **Jutro** Henryka Wschód słońca 8 m. 01. Zachód „ 16 m. 20.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Braterstwo ludów.
PALACE: Komenda serc.
EDEN: Zungu.

BĘDZIN
NOWOŚCI: 100 metrów miłości. — Gabinet d-ra Calligari.
ŚWIATOWID: Blond Venus.

DĄBROWA
WANDA: Pod fałszywą flagą.
SEZAM: Hotel studentów.
ARS: Człowiek małpa.

ZAWIERCIE
STELLA: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.

× **KOMUNIKAT ZARZĄDU OBWODOWEGO F. B. W SOSNOWCU.** W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za grudzień r. 1932 oraz uchwalono preliminarz budżetowy na miesiąc luty 1933 r. wyrażający się po stronie wpływów zł. 146.000, po stronie wydatków 287.638 zł., z czego na akcję zasiłkową 276.100 zł., wydatki zarządu zł. 378, komisja odwoławcza zł. 550 i obwodowe biuro 10.605 zł.

× **O ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ Z DOZORCAMI DOMOWYMI.** Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z udziałem przedstawicieli nieruchomości i dozorców domowych z Będzina i Dąbrowy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Jest to ostatnia konferencja polubowna i o ile nie da ona pomyślnego wyniku, sprawa zostanie przekazana komisji rozjemczej, wyznaczonej przez Ministerstwo.

Podobna konferencja z udziałem właścicieli nieruchomości i dozorców domowych w Sosnowcu odbędzie się w piątek dnia 20 bm.

× **PROJEKT USTAWY O NADZORZE NAD ZBIORNIKAMI POD CIŚNIENIEM.** W dniach najbliższych wniesiony zostanie przez rząd do Sejmu projekt ustawy o nadzorze nad zbiornikami pod ciśnieniem. Projekt ten przewiduje, że nadzorowi podlegać będą zbiorniki, które zawierają parę, gazy lub powietrze o ciśnieniu przewyższającem ciśnienie atmosferyczne, względnie płyny lub takie materjały, które mogą wytworzyć z jakichkolwiek przyczyn parę lub gazy o ciśnieniu wyższem niż atmosferyczne. Według projektu ustawy, nadzór nad temi zbiornikami należy do ministra przemysłu i handlu, który bezpośrednie wykonanie nadzoru nad budową i stanem technicznym zbiorników będzie mógł zlecić organizacjom prywatnym, podległym swej kontroli. Celem ustawy jest zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy. Postanowienia ustawy nie dotyczą kotłów parowych.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. — „MURZYN WARSZAWSKI", doskonała, pełna humoru i dowcipu komedja w 3 aktach Antoniego Słonimskiego. Niezwykle ciekawa treść, walory literackie i sceniczne sztuki oraz koncertowa gra wszystkich wykonawców — składają się na artystyczną całość. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W czwartek, 19 b. m. „MURZYN WARSZAWSKI".

W piątek 20 b.m. — Recital fortepianowy Władysława Szpilmana, utalentowanego wirtuoza. P. Wł. Szpilman jest sosnowiczaninem, to też występ jego budzi duże zainteresowanie. Ceny miejsc od 90 gr. do 3.59 zł.

W sobotę, 21 b.m. premjera świetnej komedji L. Verneuil'a p. t. „RADOŚĆ KOCHANIA" z gościnnym występem utalentowanej artystki p. JANINY PIASKOWSKIEJ. Dyrekcji teatru udało się pozyskać p. Piaskowską na kilka występów w naszym teatrze, gdzie ujrzymy ją w popisowej roli Iorrah. Artystkę tę cechuje opanowana gra, subtelność, wdzięk i czar prawdziwej kobiecości oraz niepospolita elegancja i dobór wykwintnych toalet.

TEATR NA NIEMCACH.

W piątek, 20 b.m. zespół teatru miejskiego z Sosnowca, wystąpi w arcywesołej krotochwili w 3 aktach p.t. „NOWA ARYSTOKRACJA". W roli głównej Andrzeja Kulbasa ujrzymy ulubieńca publiczności Bolesława Orlińskiego. Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł. Przedsprzedaż biletów w Klubie.

Teatr Polski w Katowicach

Środa dnia 18 b.m. — „Pod zarządem przymusowym" premjera o godz. 20.
Piątek 20 b.m. — „Panna Flute".

Nasz dział radjowy.

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ.

Dnia 19 bm. o godz. 20 nadaje rozgłośnia warszawska koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry „Polskiego Radja" pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Solistą koncertu będzie mistrz na domrze Aleksander Stanisławski.

PROGRAM RADJOWY.
ŚRODA 18 STYCZNIA 1933 ROKU.

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.15 Komunikat gospodarczy — 13.20 Komunikat meteorologiczny 15.15 Komunikat gospodarczy — 15.25 Intermezzo muzyczne — 15.35 Program dla dzieci a) Obrazek Benedykta Hertza pt.: „Dwa szczury" b) „Zagadki i szarady" podyktuje Henryk Ładosz — 16.00 Muzyka lekka — 16.40 „Co i jak czytać" — wygł. dr. Feliks Burdecki — 17.00 Odczyt dla nauczycieli w szkołach ogólnokształcących — 17.15 Intermezzo muzyczne w wykonaniu p. Jerzego Władiloff'a — 17.40 „Izby pracy i ich znaczenie dla pracowników umysłowych" — wygł. p. H. Rygier — 18.00 Muzyka lekka — 19.00 Kamila Nitschowa. Pogadanka z działu „Gospodyni śląska" — 19.15 Rozmaitości — 19.25 Komunikaty Związku młodzieży polskiej — 19.30 Feljeton literacki pt.: „Na pograniczu literatury i dziennikarstwa" — wygł. p. St. Dzikowski — 20.00 Polska muzyka ludowa taneczna — 20.30 Wiadomości sportowe — 21.00 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego — 22.00 „Na widnokręgu" — 22.15 Muzyka taneczna — 22.40 Muzyka taneczna — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU SOSNOWIECKIEGO P. Z. Z. P. i H. RZ. P.** zawiadamia wszystkich członków grupy „Huta Milowice", iż w czwartek dnia 19 bm. o godz. 18.10 w lokalu ochronki przy hucie „Milowice" odbędzie się ogólne roczne zebranie sprawozdawcze tej grupy i prosi o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich członków.

Sen. Korfanty
W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 19 w sali Domu katolickiego w Sosnowcu przemawiać będzie senator Wojciech Korfanty na temat: „Przebudowa ustroju gospodarczo - społecznego w myśl zasad encykliki Quadragesimo anno".

KSIĘGA
O... WYBITNYCH OSOBISTOŚCIACH.

Podobno najbardziej zyskownem źródłem pieniędzy jest naiwność i próżność ludzka. Spryciarze życiowi, orjentujący się w możliwościach eksploatacyjnych tych słabostek ludzkich zdobywają wcale ładny zarobek. Oto maleńki przykład:

Po Zagłębiu kursuje dwóch panów z... Zurichu. Odwiedzają rozmaite osoby i powiadają, że przeprowadzają spis najwybitniejszych, najsławniejszych osób w Polsce. Spis taki ukazać się ma w formie potężnej książki. „Autorowie" tej książki namawiają upatrzoną ofiarę do zarejestrowania swej „sławy" w mającej być wydanej książce w celach propagandy zagranicznej i skłaniają do wypełnienia kwestjonarjusza (dokładny życiorys, odznaczenia, zajmowane stanowisko, godności etc.). Z chwilą, gdy „sławna osobistość" wypełni kwestjonarjusz, uprzejmi dwaj panowie wyciągają kwitarjusz z zamówieniem na ową książkę, która kosztować będzie tylko... 120 zł. Interes wspaniały, wielkością swą odpowiadający wielkiej naiwności i próżności „sławnych osób" Zagłębia, wypełniających kwestjonarjusz.

Nie rozczulamy się nad osobami, które sądzą, iż za 120 zł. staną się sławnemi zagranicą, notujemy jednak tę całą historyjkę, jako jeden z przejawów, czy objawów kryzysowych czasów. Kryzysowych w dziedzinie gospodarczej i... umysłowej.

× **B. POLICJANT UJĄŁ OPRYSZKA.** Donosiliśmy kilka dni temu o ujęciu opryszka, który wydarł na podwórzu domów dietlowskich (przy ul. 3 Maja w Sosnowcu) torebkę z ręki p. Cecylji Neugebauer-Ostaszewicz. Słysząc przeraźliwe krzyki, mieszkający w tym domu b. policjant p. Jan Bajer wyskoczył z mieszkania wraz z synem Stanisławem i rzucił się w pogoń za uciekającym opryszkiem, który zdołał wyrwać torebkę z ręki swej ofiary. Opryszek uciekał w kierunku stacji towarowej. Schował się w jednym z wagonów, gorączkowo przeszukując torebkę. Tam dopadł go p. Bajer z synem i pomimo oporu odprowadził na stację, skąd zatelefonowano o pomoc do policji.

Dzięki dzielności b. funkcjonarjusza policji p. Neugebauer-Ostaszewicz odzyskała torebkę z jej cenną zawartością w postaci biżuterji.

× **ZUŻYCIE WODY W DĄBROWIE.** Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę, dotyczącą miejskiego zakładu wodociągowo - kanalizacyjnego w Dąbrowie. Kilka podanych tam danych cyfrowych należy jeszcze uzupełnić wykazem poboru wody, notowanym przez specjalne przyrządy na stacji filtrów. Otóż od godz. 1 do 3 w nocy Dąbrowa śpi, gdyż zużycie wody w tych godzinach wynosi zaledwie 2—3 mtr. Od godz. 3 w nocy pobór wody zaczyna się stopniowo zwiększać i o godz. 5 dochodzi do 30 mtr., a o godz. 7 wynosi 70—80 mtr. Na tym poziomie zużycie wody utrzymuje się do godz. 5 popołudniu, poczem spada do 30—40 mtr. na godzinę. Stopniowo następuje dalszy spadek i od 11 do 12 w nocy wynosi już tylko 20 mtr. W okresie letnim, w związku z używaniem wody do polewania ulic i ogrodów, pobór wody wciągu dnia wynosi do 150 mtr. na godzinę. Obecnie zużycie wody w wodociągu miejskim dochodzi do 1200 mtr. sześciennych na dobę.

Prenumeratę 146

„KURJERA ZACHODNIEGO"

można rozpoczynać każdego dnia w miesiącu.

SKAZANY NA SZUBIENICĘ

Wyrok sądu doraźnego w Sosnowcu na mordercę dwóch ludzi.

Drugi dzień procesu przeciwko Wojciechowi Knapikowi, potwornemu mordercy Miglusa i posterunkowego Łudzika, wzbudził jeszcze większe zainteresowanie. O wielkiem zainteresowaniu się procesem najlepiej świadczyć może fakt, że sala rozpraw i przylegający do niej westibul, zapełnione są szczelnie publicznością. Ci, którzy nie mają biletów wejścia, starają się wszelkiemi, możliwemi sposobami dostać na salę. Woźni sądowi i towarzyszący im przy wejściu na salę dwaj posterunkowi są nieubłagani. **Przy drzwiach ścisła kontrola.** Wśród cisnących się nie brak spryciarzy i fortelowiczów, którym nie zbywa na pomysłach. Jakiś młody, przyzwoicie ubrany człowiek rozpycha tłum i wprost bezczelny sposób kieruje się ku drzwiom. Na zapytanie policjanta, czy ma bilet wejścia odpowiada wyniośle: **jestem adwokatem i nie czekając, co mu powie policjant wchodzi szybko na salę.**

Na sali gwarno. I kogoż tu niema? Strojne w drogie futra panie, spragnione emocji, kobiety okryte chustkami, wytworni panowie, adwokaci, sędziowie i dziennikarze. Sala tak przepełniona, że trudno oddychać.

PODNIECENIE PUBLICZNOŚCI.

Na kilka minut przed godziną 10. podniecenie publiczności wzrasta. Oczy wszystkich skierowane na drzwi, któremi wprowadzą oskarżonego. Każdy chce zobaczyć oskarżonego, jego twarz, jak jest ubrany i jak się zachowuje. Krzyżują się pytania, i odpowiedzi, ktoś głośno się kłóci, ktoś się śmieje...

OSKARŻONY.

O godz. 10-ej pod eskortą 8 policjantów wchodzi na salę oskarżony i zajmuje miejsce. Na pierwszy rzut oka robi wrażenie **człowieka spokojnego**, dopiero po baczniejszem przyjrzeniu się widać, że oskarżony **jest wzruszony.** Co chwilę schyla głowę, to znów podnosi i kieruje lękliwy wzrok na drzwi, prowadzące do pokoju sędziów. Ubrany w czarne palto z kołnierzem futrzanym siedzi z **krzyżowanemi przed sobą skutemi rękomą.** Od czasu tylko do czasu kieruje wzrok w stronę, gdzie siedzi jego żona, bracia i siostra. Knapik stara się panować nad sobą, lecz widać, że to mu się nie udaje. Drży lekko, nieznacznie. Twarz blada, zmizerowana. Nic dziwnego. Dzień ten jest dla niego niezmiernie ważny, dzień ten zdecyduje o jego losie.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Kilka minut po 10-ej wchodzi na salę sąd, poczem przewodniczący otwiera posiedzenie. Jeszcze raz zostaje wezwany **świadek Józef Pendras**, wywiadowca służby śledczej w Sosnowcu, celem uzupełnienia przewodu sądowego. Świadek opowiada pewnym głosem skąd wziął dowody rzeczowe, od kogo one pochodzą i stwierdza jeszcze raz stanowczo, że słyszał, jak oskarżony Knapik **robił wyrzuty Miszczyńskiemu dlaczego nie przyszedł mu z pomocą na posterunku, kiedy walczył z post. Łudzikiem.** Dalej zeznaje jeszcze komendant posterunku w Kazimierzu, Antoni Wieczorek. Na zapytanie przewodniczącego jak wyglądał ślad na drzwiach od pchnięcia bagnetem, świadek mówi, że **pchnięcie było bardzo silne i, że bagnet przebił drzwi prawie na wylot.**

Na tem przewodniczący zamknął przewód sądowy i udzielił głosu prokuratorowi Jewniewiczowi.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA.

Na wstępie prokurator zajmuje się kwestją wprowadzenia sądów doraźnych, poczem poświęca swe wywody osobie oskarżonego.

Z czystem sumieniem — mówi prokurator — możemy Knapika sądzić za jego czyn i zapytuje wjakich okolicznościach dokonane było przestępstwo? W dłuższem przemówieniu zajmuje się i kładzie nacisk na zeznanie jedynego świadka Cienkosza i uważa, że zasługują na wiarę. Analizuje dokładnie przebieg zbrodni, tak się ona przypuszczalnie odbyła. Mówi o Miglusie i o morderstwie popełnionem na nim i udawadnia na podstawie zebranego materjału, że Miglusa mógł zabić tylko Knapik. Dłuższy czas poświęca osobie osk. Knapika i dochodzi do wniosku, że Knapik dopuścił się zbrodni zabójstwa umiejętnie, z rozwagą i ze spokojem.

W dalszym ciągu prokurator przyznaje, że Łudzik nie daje ścisłych zeznań lecz uważa, że to co zeznał przed śmiercią jest wystarczające do stwierdzenie winy Knapika.

KNAPIK STRZELAŁ.

Obaj oskarżeni byli niejednokrotnie karani, obaj więc nie zasługują na zaufanie. Następnie prokurator przedstawia obraz walki, jaka się rozegrała na posterunku pomiędzy post. Łudzikiem a Knapikiem i udowadnia, że tylko Knapik strzelał do policjanta.

Po wyczerpujących wywodach, prokurator jeszcze raz charakteryzuje osobę oskarżonego uważając, że taki człowiek, jak Knapik, niejednokrotnie karany za kradzieże, człowiek niebezpieczny, zdeprawowany nie zasługuje na żadne względy i na litość.

W długiem swym przemówieniu prokurator analizuje cały obciążający materjał, zebrany na przewodzie sądowym, poczem zwracając się do sądu mówi:

— Sąd swoim wyrokiem powinien wyrazić potępienie tego czynu tembardziej, że rozprawie przysłuchuje się liczne audytorjum i dlatego proszę o wyrok sprawiedliwy.

PRZEMÓWIENIE OBRONY.

Rozpoczyna przemówienie mec. Koenig. Dłuższy ustęp poświęca obrońca najpierw wywodom przeciwko samej śmierci, następnie zwraca uwagę na słabe i kruche punkty oskarżenia.

— Czy opierając się na tych kruchych, nie pewnych podstawach można wydać wyrok?

Zbija następnie poszczególne punkty oskarżenia, mówi o wątpliwościach, jakie ma, co do winy oskarżonego.

Obrońca przytacza szczegóły, dotyczące zabójstwa Miglusa — i zapytuje:

— Co mówił Miszczyński do Knapika? Strzel i uciekajmy! Knapik strzelił, to prawda lecz Knapik strzelił drugi i nie miał na celu zabicia Miglusa, a tylko ucieczkę. Zabójstwo to — twierdzi obrońca — nosi charakter przypadkowy. Uważa, że zabójstwo to nie było zamiarem, a tylko przypadkiem. Zkolei zbija obrońca wywody prokuratora i mówi:

ZAGADKA.

Zgadzam się w zupełności z p. prokuratorem, który na zadane sobie pytanie „kto zabił"? odpowiada, że jest „to zagadka"! A jak się źle rozwiąże zagadkę, to kto życie wróci?! W tym miejscu mógłbym skończyć swe wywody lecz idę dalej. Na zeznaniach Łudzika opierać się nie można! Nawet pan prokurator odrzucił tę tezę. Zastanówmy się więc kto zabił? Miszczyński czy Knapik? Mszczyński mówi, że Knapik, Knapik, że Miszczyński. Komu zatem wierzyć, kto z nich mówi prawdę? Zeznania rannego Łudzika są nieścisłe. Był słaby, tracił przytomność, odpowiadał na zapytania kiwnięciem głowy lub zaprzeczał, a nawet gdyby się opierać na tem zeznaniu to i tak z rysopisu, jaki podał i z tego, co na śledztwie powiedział post. Łudzik zabójcą był raczej Miszczyński, nie Knapik. I dlatego nie możemy tego zeznania przyjąć za podstawę i musimy sami sobie znaleść odpowiedź.

Obrońca dalej podnosi wszystkie wątpliwości i twierdzi, że kwestja zabójstwa jest niewyjaśniona dostatecznie, poczem mówi, że charakter epileptyczny, jakiemu podlega Knapik, pobudza człowieka do działań nieraz gwałtownych, że obciążony jest on dziedzicznie (ojciec alkoholik). Wszystko to daje nam obraz zmniejszonej poczytalności oskarżonego. W zakończeniu obrońca stawia wniosek o przekazanie tej sprawy w drodze postępowania zwyczajnego.

Po przemówieniu stron, przewodniczący udziela ostatniego słowa osk. Knapikowi.

Wśród niezwykłego napięcia na sali pośród publiczności wstaje z ławy oskarżony i cichym głosem, jakby z za grobu, mówi:

— Nie mam nic do powiedzenia!

O godz. 12 sąd udał się na naradę. W tym czasie publiczność z niezwykłem napięciem i ożywieniem rozprawia na temat mającego zapaść wyroku. Podniecenie to udziela się także tłumom, oczekującym z niecierpliwością w hallu i przed gmachem sądu na ogłoszenie wyroku.

Na dwie godziny przed ogłoszeniem wyroku takie przepełnienie, że przejść nie można. Policja rozpędza tłumy pałkami, torując drogę ku drzwiom na salę rozpraw.

Nastrój na sali rośnie do niebywałych granic. Każdy jest zajęty mającym nastąpić wyrokiem.

SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Punktualnie o godz. 15 wchodzi na salę sąd. Na sali cisza grobowa. Przewodniczący wolno i wyraźnie odczytuje wyrok. treści następującej:

Uznając winę oskarżonego Wojciecha Knapika za udowodnioną, iż dopuścił się dwukrotnie zabójstwa na osobach Miglusa i post. Łudzika, za to sąd doraźny skazuje go na karę śmierci przez powieszenie oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

Grobowym echem rozchodziły się słowa wyroku. Zimny powiew śmierci przyszedł przez salę, nakazując milczenie. Nagle niesamowitą ciszę rozdarł spazmatyczny, obłędny szloch. To płacze żona Knapika — Wiktorja.

PO WYROKU.

Knapik przyjął wyrok spokojnie. Ani jedno słowo skargi nie padło z ust jego, ani jedna łza z oka. Siłą woli panuje nad sobą. Knapik siedzi spokojnie. Patrzy na rodzinę, na swoich najbliższych. Zezwolono na pożegnanie. Chwiejnym i wolnym krokiem zbliża się do niego żona, w czarnej chustce, zarzuconej na głowę. Skazany całuje żonę i mówi:

— Ja idę na skazanie. Nech teraz wyżywią dzieci. A czyście przywieźli stare ubranie? Mnie to już niepotrzebne. Szkoda go!

Do siostry, która nie może zapanować nad sobą mówi cicho, ze wzruszeniem w głosie:

— Nie płacz już... stało się! Pamiętaj tylko zatelefonować do Józka, że skazany zostałem na śmierć.

Poczem żegnając się z bratem, Aleksandrem mówi:

— Teraz musisz pomóc moim dzieciom.

— Pocoś to zrobił? — żali się brat.

— Ano, kolegi mnie do tego doprowadzili. A pamiętaj, ubranie to (pokazuje na siebie) weź sobie. Poczem skazany żegna się się z drugim bratem:

— A ty Albinie dostaniesz te trzewiki. A nie zapomnij wziąć z sądu zegarka i tego, co jest do odebrania. Słuchaj jeszcze jakie moje ostatnie życzenie. Napisze list z prośbą do dyrektora Cementowni w Szczakowej Krudzielskiego niech zajmie się dziećmi.

Po czułem pożegnaniu się z rodziną, skazanego pod silną eskortą policyjną przewieziono w karetce do więzienia w Będzinie.

Obrońca skazanego odniósł się telegraficznie do Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie.

Wieczorem nadeszła odpowiedź telegraficzna z Warszawy, że p. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Wobec tego wyrok zostanie wykonany dzisiaj o godz. 7 rano na dziedzińcu więzienia będzińskiego.

Otwarcie świetlicy

dla bezrobotnych w Dąbrowie.

Jak niedawno nadmienialiśmy, staraniem komitetu funduszu pomocy bezrobotnym w Dąbrowie, została urządzona pierwsza na terenie Zagłębia świetlica dla bezrobotnych. Świetlicę urządzono w odpowiednim lokalu, w dawnym budynku szkolnym przy ul. Konopnickiej, posiadającym duże i widne sale. W świetlicy, prócz książek, czasopism i gier towarzyskich, prowadzone będą popularne wykłady i pogadanki. Świetlica otwarta będzie od godz. 9 rano do 9 wiecz., a więc wciągu całego dnia bezrobotni będą mogli bezpłatnie spędzać czas w świetlicy na czytaniu pism, książek lub grach towarzyskich.

W świetlicy projektowane jest również urządzenie kuchni, w której za kilka groszy bezrobotny otrzyma kubek gorącej kawy czy herbaty i bułkę lub kawałek chleba. Na Górnym Śląsku, gdzie świetlic takich sporo już istnieje, cieszą się one dużem powodzeniem, niewątpliwie przeto i ze świetlicy w Dąbrowie bezrobotni będą chętnie i licznie korzystać.

Poświęcenie i otwarcie potrzebnej i pożytecznej placówki odbędzie się w poniedziałek, dn. 23 bm. o godz. 5 popoł.

W CZELADZI NIE DOBRZE

Członek komisji rewizyjnej złożył mandat.

Dziś o godz. 18.30 wyznaczone zostało posiedzenie rady przybocznej, na którem ma być omawiany budżet na rok 1933-34.

Ze względu jednak na ujawnione ostatnio b. poważne minusy gospodarki komisarskiej, p. Piwowar obawia się, że radni nie przyjdą na posiedzenie. Wskazuje na to jeszcze fakt złożenia mandatów do dyspozycji powiatowych władz BB., które sprawy tej podobno do tej pory nie zdecydowały. O ile jednak posiedzenie dojdzie do skutku, co też „jest prawdopodobne, należy się spodziewać b. ciekawej i gorącej dyskusji.

Olbrzymie wrażenie wśród członków rady, Magistratu, BB. oraz wtajemniczonych wywołał fakt **złożenia mandatu członka miejskiej komisji rewizyjnej przez p. Domagalika**, który, trzeba przyznać, funkcję swą traktował b. poważnie. Wskazują na to usiłowania przeprowadzenia dokładnej i wiernej rewizji, co jednak okazało się niemożliwem.

Praca komisji, trwająca kilka miesięcy, zawarta została w sprawozdaniu, obejmującem około 18 stron pisma maszynowego. Niestety, tylko część tegoż ujawnił p. komisarz na posiedzeniu rady. Resztę wolał zatrzymać w tajemnicy.

W warunkach podobnych łatwo się domyśleć, jakie powody skłoniły p. Domagalika do złożenia zaszczytnej funkcji.

Awantury komunistyczne

podczas pogrzebu robotnika.

W tych dniach zmarł w Klimontowie robotnik kopalniany Stanisław Rusek. Pogrzeb zmarłego robotnika odbył się w ub. poniedziałek przy licznym udziale rodziny i znajomych.

Komuniści, którzy uważali zmarłego za swego sympatyka, postanowili nie dopuścić do pogrzebu katolickiego. To też gdy kondukt z chorągwiami kościelnemi na czele ruszył w kierunku cmentarza, w pewnej chwili wdarła się grupa komunistów, usiłując usunąć chorągwie, a na ich miejsce nieść na czele konduktu wieńce z czerwonemi szarfami.

W pierwszej chwili nastąpiło zamieszanie, jednakże rodzina nie dopuściła do usunięcia chorągwi. O zamiarach komunistów dano znać również na posterunek policji, skąd przybyło kilku policjantów.

Na widok zbliżających się policjantów komuniści porzucili na drodze przygotowane wieńce z szarfami czerwonemi i rozbiegli się.

Po ucieczce komunistów kondukt żałobny udał się już bez przeszkód na cmentarz, gdzie pochowano zwłoki ś. p. Ruska po katolicku.

Przejazd przez Polskę

ZAWODNIKÓW „RALLYE MONTE-CARLO".

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, polecając im wydanie odpowiednich instrukcyj w celu zapewnienia bezpieczeństwa i porządku ruchu w czasie przejazdu przez Polskę samochodów, biorących udział w „Rallye Monte-Carlo". Organy policji państwowej udzielać mają w miarę możliwości pomocy zawodnikom, w szczególności zaś wskazywać im drogę w miejscowościach zabudowanych.

W większych miastach, a mianowicie we Lwowie, Lublinie, Warszawie, Radomiu, Kielcach, Krakowie, Bielsku, Cieszynie i Poznaniu została ustalona dokładna marszruta, której przestrzegać będą uczestnicy zawodów.

Sprawa zasiłków

DLA BEZROBOTNYCH PRAC. UMYSŁ.

Na terenach, należących do innych zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, skutkiem braku pieniędzy w styczniu wypłacono bezrobotnym pracownikom umysłowym zasiłki zaliczkowo w wysokości 40% przyznanego zasiłku. Natomiast w miejscowościach, objętych działalnością zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie, wypłata zasiłku pozostała dotychczas bez zmiany.

W piekarstwie nadal

STAN BEZUMOWNY.

Z uwagi na to, iż w zawodzie piekarskim na terenie Zagłębia już od dłuższego czasu nie było umowy, normującej płace pracowników piekarskich, co wytwarzało niezdrowe stosunki, dążono do zawarcia umowy zbiorowej.

W sprawie tej odbyły się już w Inspektoracie pracy dwie konferencje, które jednakże dzięki nieustępliwemu stanowisku pracowników nie dały pożądanego wyniku.

W dniu wczorajszym odbyła się trzecia z rzędu konferencja, lecz i ta, mimo pojednawczego stanowiska właścicieli piekarń i dążeń zastępcy inspektora p. Rychłowskiego w kierunku doprowadzenia do porozumienia, spełzła na niczem, gdyż pracownicy kategorycznie domagają się 8 zł. na dniówkę, a ponieważ obecne płace wynoszą 7 zł., zrozumiała rzecz, iż do porozumienia nie doszło. Widocznie niektórym pracownikom jest obecny stan na rękę, jeżeli nie chcą umowy zbiorowej, że jednak pozostałym dzieje się krzywda, nie trzeba udowadniać.

× PRZEMYTNICY Z BĘDZINA. Na przejściu granicznem w Brzezinach Śl. przytrzymano braci Nowaków Wita i Wojciecha, obaj z Będzina, którym zajęto większą ilość „Maggi" pochodzenia niemieckiego. Przytrzymanych wraz z zajętym towarem odstawiono do urzędu celnego w Brzezinach Śl.

× ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Onegdaj między godz. 9—12 wiecz. jeden z policjantów, przechodząc ulicą Słoneczną w Milowicach zauważył czterech osobników, usiłujących dostać się przez okno do sklepu z wędlinami, należącego do spółdzielni spożywców „Sprawiedliwość". Również i włamywacze spostrzegli nadchodzącego policjanta, to też zaprzestali „roboty" i rzucili się do ucieczki. Podczas pościgu trzej zostali ujęci, czwarty zaś zdołał zbiec. Aresztowanymi okazali się znani włamywacze: Edward Nocoń, Juljan Sochaczek i Bolesław Stępniewski, wszyscy z Sosnowca. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Władysława Wernera w Będzinie (Potockiego 11) skradziono ubranie oraz pierścionek i obrączkę. Poszkodowany oblicza swe straty na 300 zł.

Z mieszkania Anny Kubczyk w Sosnowcu (Warszawska 10) skradziono walizkę z garderobą i bielizną oraz 15 zł. gotówką. Poszkodowana oblicza swe straty na 120 zł.

Wilhelmowi Kapłasowi z Dziechowic (pow. Pszczyna) skradziono pozostawiony chwilowo na ulicy Targowej w Sosnowcu rower.

Sołtys-defraudant

i jego wspólnicy.

W niedzielnym numerze donosiliśmy o napadzie na sołtysa w Gorenicach, Józefa Czarnotę i zrabowaniu mu przez dwóch uzbrojonych bandytów 900 zł. z sum podatkowych. Podejrzany o symulację napadu sołtys Czarnota został z miejsca aresztowany, słusznie bowiem przypuszczano, że sołtys większą kwotę z podatków przywłaszczył sobie.

Drobiazgowe dochodzenie całkowicie potwierdziło domysły. Sołtys ściągnął różnych podatków z gospodarzy Gorenic na sumę około 870 zł. i nie wpłacił jej, odkładając załatwienie tej sprawy oraz szczegółowe obliczenie z gminą z tygodnia na tydzień.

Wreszcie przy pomocy oddanych mu sąsiadów, ludzi nie cieszących się dobrą opinją we wsi, postanowił kłopotu z gminą się pozbyć za jednym zamachem. Wspólnie z mieszkańcami Gorenic Wład. Szczurkiem i Markiem Hrabią, odsiadującym niedawno więzienie, uplanowali napad, w czasie którego miały paść łupem 900 zł. sołtysa. Ponieważ krytycznej nocy nocował u sołtysa wędrowny handlarz ziół Wł. Kozak z Dąbrowy, dla upozorowania faktycznego napadu, zrabowano temuż 30 zł. i rewolwer.

Na podstawie silnych podejrzeń symulacji, oprócz sołtysa Czarnoty aresztowano Szczurka i Hrabiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Oferta na budowę wielkiej rzeźni centralnej w Polsce.

W ostatnich czasach specjalnie aktualna stała się sprawa budowy wielkiej rzeźni centralnej w Polsce. Rzeźnia ta miałaby stanąć w stolicy, ponieważ Polska nie posiada wyraźnych ośrodków budowlanych, a za Warszawą przemawia jej centralne położenie.

Budowa rzeźni wraz z bekoniarnią miałaby dojść do skutku w drodze udzielenia koncesji kapitalistom zagranicznym przez magistrat warszawski. Zasadniczo koncesja byłaby udzielona na 35 lat, jednakże już po upływie 20 lat magistrat warszawski miałby prawo wykupu rzeźni. Na opracowanie projektów przewiduje się rok czasu, a następnie w ciągu dwuch lat ma być wybudowana rzeźnia dla uboju 450 sztuk bydła, 315 cieląt, 1080 świń i 25 koni. Następnie rzeźnia byłaby powiększona o 20% w stosunku do ilości uboju ub. roku. Powiększenie rzeźni w razie wzrostu zapotrzebowania trwa 20 lat. Przewidywane jest podwojenie czterech najważniejszych taryf. Materjały użyte do budowy miałyby być krajowe jak również zatrudnienibyby byli polscy pracownicy.

W głównem kierownictwie koncesjonarjusz zastrzega sobie 0,1, w biurze zaś technicznem 0.05 personelu zagranicznego. Fundusz renowacyjny przewidziany jest w wysokości 20 proc. po 20 latach.

Koncesję tę specjalnie popiera dyrektor rzeźni warszawskiej p. Schönborn, który jest zdania, że obecny stan uboju w Warszawie nie może nadal być tolerowany i że należy przystąpić do budowy wielkiej rzeźni centralnej w Warszawie i wykorzystać możność uzyskania kapitałów zagranicznych w drodze koncesji.

Projekt ten jednak budzi poważne wątpliwości, wśród fachowców, którzy wypowiadają się przeciwko zmonopolizowaniu uboju i handlu mięsem, podnosząc, że przedstawione warunki koncesji nie są korzystne dla miasta.

Kronika gospodarcza.

PREMJE OSZCZĘDNOŚCIOWE. Dnia 16 bm. odbyło się w P.K.O. XXVII z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I. Premje w wysokości zł. 1000.— padły na następujące nr. nr. książeczek: 1.705 2.906 5.007 7.432 12.146 15.332 15.966 17.280 19.032 19.745 20.574 20.644 21.118 21.130 22.496 25.764 26.674 26.754 28.213 28.608 29.383 30.956 32.555 33.318 36.617 38.731 39.499 39.979 41.370 43.992 45.547 46.551 46.654 47.111.

WIELKIE TRANSPORTY ZBOŻA... NA FURMANKACH. „Kurjer Lwowski" zamieszcza interesujące szczegóły z konferencji prezesów lwowskiej i stanisławowskiej dyrekcji kolejowej, jaka odbyła się w Tarnopolu w biurze zawiadowcy stacji. Na konferencji tej poruszono szereg spraw gospodarczo-kolejowych o pierwszorzędnem znaczeniu.

I tak przedstawiciele zarządu kolejowego dowiedzieli się, że na dużym odcinku kraju, na terenie znakomitej podolskiej produkcji zboża — znaczna ilość transportów zbożowych zamiast koleją, idzie poprostu... furmankami. Jaskrawym przykładem tego stanu faktycznego są odcinki trasy kolejowej: Tarnopol — Grzymałów i Tarnopol — Zbaraż — Łanowce. Okazało się, że kalkulacja przewozu nawet wielkich ilości zboża na terenie spichrza podolskiego kalkuluje się lepiej przy pomocy furmanek, aniżeli koleį. Jak się dowiadujemy sprawa będzie przedmiotem specjalnego badania, zarówno na terenie dyrekcji lwowskiej, jak też i ministerstwa komunikacji.

PODROŻENIE CŁA NA MIGDAŁY. Ministerstwo skarbu ustaliło nowe podwyższone stawki celne na przywóz migdałów. Cło wynosić będzie 3.44 zł. od kilograma.

SYTUACJA NA RYNKU MASŁA. Ubiegły tydzień sprawozdawczy na rynku masła od 6—12 bm. minął również bardzo spokojnie, częściowo przy dalszej zniżce cen, gdyż wobec zupełnego wstrzymania się od zakupów najpoważniejszych krajowych rynków zbytu, podaż staje się jeszcze bardziej intensywna. Ceny w uzależnieniu od gatunku wahały się od zł. 1.90—2.10 za kg. Towar z mleczarni czołowych uzyskiwał częściowo nieco wyższą cenę. Po dłuższej przerwie na nowopodjęty eksport napotyka jeszcze na znaczniejsze trudności ze względu na powolne przystosowanie się mleczarń do przepisów o t. zw. małej standaryzacji. To też znaczna część zdyskwalifikowanego towaru dodatkowo ciąży na rynku krajowym. Należy sobie jednak zdać sprawę, że w obecnych warunkach wznowiony eksport ma wyłącznie na celu odciążenie rynku krajowego, a zatem samem mleczarnie nie mogą naogół liczyć się z korzystniejszemi cenami eksportowemi.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM. Jak wynika z ostatnich danych, w ciągu grudnia zawinęły do portu gdańskiego 422 okręty o ogólnej pojemności 255.542 tonn, opuściło zaś port 438 okrętów o łącznej pojemności 271.275 tonn. Wśród statków, które zawinęły do portu gdańskiego najliczniej reprezentowana była bandera niemiecka — 127 statków, dalej szwedzka — 92, duńska — 77, norweska — 22, polska i estońska po 21, holenderska — 13, gdańska — 11, łotewska — 7, finlandzka — 6, francuska — 7, grecka i panamska po 4, angielska 3, czeskosłowacka 2, oraz hiszpańska, węgierska, rumuńska i islandzka po 1 statku.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 17 stycznia.

Dewizy: Belgja 123.75. Holandja 358.70. Londyn 29.96 — 29.97. Nowy Jork 8.924. Paryż 34.86. Praga 26.45. Szwajcarja 171.90.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92¼ — 8.92. Rubel złoty 4.67¼ — 4.67. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.15. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.85 — 211.90. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizocyjna 56.25 — 56.38 — 56.13 (odcinki po 500 dol. 56.75) (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 108.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 102.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 56.40 — 56.50; 6 proc. poż. dolarowa 58.00 — 57.75 — 58.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 82.50.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto: I standard 700 g-l od 15.00 — 15.50. Żyto II standard 687 g-l 15.00 — 15.25. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 27.25 — 27.75. Pszenica jednolita 742 g-l 26.75 — 27.25. Pszenica zbierana 731 g-l 25.75 — 26.25 Owies jednolity 468 g-l 15.50 — 16.50. Owies zbierany 438 g-l 13.50 — 14.50. Jęczmień na kaszę 14.00 — 14.50. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 15.75 — 16.75. Gryka 15.00 — 16.00. Proso 17.00 — 18.00. Groch polny z workiem 23.00 — 25.00. Groch Victoria z workiem 25.00 — 30.00. Wyka 14.50 — 15.00. Peluszka 14.00 — 14.50. Łubin niebieski 7.50 — 8.00. Rzepak zimowy 46.00 — 48.00. Siemie lniane basis 90% 38.00 — 40.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97% 110.00 — 125.00. Koniczyna biała surowa 80.00 — 110.00. Koniczyna biała bez kanianki, o czystości 97% 110.00 — 160.00. Mąka pszenna luksus. wym. 50—40% 43.00 — 48.00. Mąka pszenna 4-0,wym. 60—50% 38.00 — 43.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 24.00 — 26.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 20.00 — 21.00. Mąka żytnia razowa 95% 20.00 — 21.00. Otręby pszenne szale 9.50 — 10.00. Otręby żytnie 8.00 — 8.50. Kuchy lniane 19.50 — 20.00. Kuchy rzepakowe 15.50 — 16.00. Kuchy słonecznikowe 42—44% 16.00 — 16.50. Seradela podwójna czyszczona 9.50 — 10.50.

Ogólny obrót 2867 ton, w tem żyto 556½ tony. Tenedencja utrzymana.

Kronika Zawiercia.

× NIEPORZĄDKI W ZAWIERCIU. Po ostanich opadach śnieżnych ulice Zawiercia znajdują się w opłakanym stanie. W najgorszym stanie znajduje się jednak ulica Paderewskiego, jedna z najruchliwszych, którą codziennie przechodzą kondukty żałobne na cmentarz katolicki. Dozorcy, uprzątający chodniki, wyrzucają śnieg i lód na jezdnię, to też przedstawia ona sobą niebezpieczną dla przechodniów ślizgawicę. Ponieważ przy takim stanie nie trudno jest o nieszczęśliwy wypadek, pożądanem byłoby, aby jezdnia ta była doprowadzona do porządku, lub też, aby ją chociaż posypywano piaskiem.

Pożądanem byłoby również, aby miejska komisja sanitarna zainteresowała się stanem ustępów, znajdujących się obok dworca kolejowego. W obecnym stanie są one nie do użycia; właściwie są siedliskiem chorobotwórczych bakteryj, które zatruwają powietrze.

× FABRYKACJA FAŁSZYWYCH MONET. Policja miejscowa wpadła na ślad fabrykacji fałszywych monet. W związku z tem zatrzymani zostali Wacław Selwa (Piłsudskiego 21) i niejaki Koperberg (Hoża). Dalsze dochodzenie w toku.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 19-letnia Chana Messer (Hoża 19) napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala aKsy chorych. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Kronika Olkuska.

× OSOBISTE. St. instruktor okręgowego Związku straży ogniowej w Olkuszu p. N. Kalkowski korzysta obecnie z miesięcznego urlopu wypoczynkowego.

× OPŁATEK U MIESZCZAN. W związku mieszczańskim w Olkuszu odbył się onegdaj opłatek. Tradycyjną uroczystość zagaił p. Fr. Zbieg.

× WYBORY WŁADZ MAGISTRACKICH W WOLBROMIU. Na 16 bm. naznaczone były w Wolbromiu wybory burmistrza, wiceburmistrza i członków Magistratu. Na stanowisko burmistrza zgłoszono dwóch kandydatów, mianowicie pp. Ludwika Kalistę i Ludwika Poglódka. W czasie głosowania p. Kalista otrzymał 7 głosów, p. Poglódek zaś 8. Nadto 7 kartek oddano czystych, 1 głos nieważny. Ponieważ kandydat na burmistrza musi otrzymać większość głosów, tj. najmniej 13, wybory odłożono na następny termin.

× ZANIK SPORTU W OLKUSZU. Z roku na rok zainteresowanie naszej młodzieży sportem coraz bardziej zanika. Przed dwoma laty jeszcze z dwóch klubów piłkarskich, rywalizujących ze sobą, był klub „Vesta", ale i ten został zlikwidowany. Kółka sportowe przy gimnazjum męskiem i szkole rzemieślniczej wykazują b. małą żywotność. Jedynie dzięki niewielkim opadom śnieżnym kilkunastu uczniów trenuje się. O racjonalniejszych zawodach narciarskich, jak w innych latach ani słychu. Nikt również nie myśli o zorganizowaniu toru ślizgawkowego, choć wiele mówiło się o tem choćby podczas wielkiej uroczystości otwarcia strzelnicy w parku pod Czarną Górą. Specjalny opiekun młodzieży sportowej dr. Ossowski tak jest pochłonięty sprawami społecznemi, że w istocie trudno mu jest zrealizować swoje piękne projekty.

× OWOC ZAKAZANEJ MIŁOŚCI. 13 października r. ub. odkopano przypadkowo w lesie Zadroskim gm. Jangrot noworodka w rozkładzie. Po dłuższem poszukiwaniu onegdaj odnaleziono matkę noworodka w osobie 25-letniej Otolji P., panny z Tarnawy. Noworodka zakopał w paczce od gwoździ jej narzeczony Stanisław Płonka. Czy noworodek został przedtem zaduszony, czy zmarł śmiercią naturalną, trudno obecnie sprawdzić.

× WŁAMANIE DO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO. Wczorajszej nocy nieujęty sprawca za pomocą podrobionego klucza dostał się do kancelarji gimnazjum żeńskiego w Olkuszu, gdzie z szuflady biurka sekretarki skradł 56 złotych.

Popierajcie L. O. P. P.

Z CAŁEJ POLSKI

POGODA W ZAKOPANEM.

Wspaniała pogoda w Zakopanem w dalszym ciągu się utrzymuje. W poniedziałek zauważono pewną zwyżkę temperatury, a to minus 6 stopni, pod wieczór minus 5. Warunki śniegowe dla narciarzy bardzo dobre. Śnieg suchy, zmarznięty, doskonały dla jazdy, zwłaszcza w terenach pod reglami. Grubość warstwy śnieżnej przy Morskiem Oku około 51 cm., na hali 18 cm., w Dolinie Chochołowskiej 13, a pod reglami około 20.

ZATOKA PUCKA POD LODEM.

Cała zatoka Pucka jest obecnie pokryta lodem, który sięga, aż do brzegów półwyspu Helskiego. Grubość lodu przekracza 10 cm. Dostęp do przystani w Pucku dla łodzi rybackich jest uniemożliwiony, mogą przedostać się tylko większe statki, a o ile mróz dalej potrwa i dla nich dostęp zostanie zamknięty gdyż lód w przystani dochodzi już do grubości 15 cm. Pod Swarzewem pow. morski, jak również niedaleko Pucka i pod Wielką Wsią, pow. morski rybacy rozpoczęli w przeręblach lodowych zatoki połów węgorzy na ościenie. Jest to praca niezwykle ciężka, gdyż wymaga wybicia w lodzie szeregu dziur, w których ościeniem rybak poszukuje w śnie zimowym pogrążonych węgorzy. Niejednokrotnie trzeba wybić kilkadziesiąt dziur, zanim natrafi się na gniazdo węgorzy. Z połowów takich rybacy przynoszą po całodziennym trudzie 2—3 kg. węgorzy. Port w Helu jest jeszcze dostępny dla kutrów i statków rybackich, ale przy brzegach lód sięga daleko w głąb morza. Na otwartem morzu płyną olbrzymie kry, zaś u brzegów potworzyły się gdzieniegdzie zwały lodu, ciągnące się od wydm wgłąb morza. W innych miejscach potworzyły się jakby tarasy z lodu, z każdą chwilą narastające coraz bardziej.

CIEKAWY PROCES W CZĘSTOCHOWIE.

Po procesie hr. Brassówej, który w sądzie I instancji w Częstochowie zakończył się niefortunnie dla powódki, zanosi się na drugi sensacyjny proces cywilny, tym razem z powództwa warszawsko - chełmskiego konsystorza prawosławnego przeciwko Skarbowi państwa polskiego o zwrot domu przy ul. Panny Marji nr. 47, w którym przed wojną mieścił się zarząd parafji prawosławnej i mieszkał proboszcz tejże parafji, a który obecnie stanowi siedzibę dowództwa 7 dywizji piechoty. Strona skarżąca dla uzasadnienia słuszności swoich pretensji powołuje się na wpis hipoteczny, stwierdzający tytuł własności domu na rzecz parafjalnych władz prawosławnych.

NIESŁUSZNE POSĄDZENIE DZIENNIKARZA.

Sensacyjny obrót wzięła sprawa z powództwem o alimenty, wytoczona przez pewną studentkę przeciwko dziennikarzowi warszawskiemu. Skarżąca twierdziła, że w karnawale ubiegłego roku zawarła z dziennikarzem tym znajomość, a wynikiem zbliżenia były dwojaczki. Gdy pozwany dziennikarz, który jest człowiekiem żonatym, dowiedział się o wytoczonem mu powództwie, zawiadomił o wszystkiem władze śledcze, twierdząc, że nigdy podobnej studentki nie znał, a sprawę całą uważa za szantaż. Na żądanie oskarżonego urządzono konfrontację między nim a powódką. I tu sprawa wzięła niezwykły zgoła obrót: Młoda studentka, która wystąpiła ze skargą przeciwko dziennikarzowi, sama wyraziła zdumienie, przyznając, że istotnie nigdy owego dziennikarza, którego pozwała o alimenty, na oczy nie widziała. Dalsze dochodzenia jednak przyniosły pewne wyjaśnienie. Okazało się, że jakiś szantażysta, podszywając się pod nazwisko owego dziennikarza i posługując się fałszywemi biletami wizytowemi, nawiązał znajomość z ową studentką. Dla mocniejszego upozorowania, że jest tym dziennikarzem, szantażysta ów dzwonił do rozmaitych osób w obecności zwiskiem oraz urządzał się w ten sposób, że gdy przebywał w jej towarzystwie, wołano go telefonicznie pod tem nazwiskiem. Śledztwo w tej niezwykle sensacyjnej sprawie jest jeszcze w toku.

WIELKI POŻAR FABRYKI.

W Orzewie, powiat Równe, spaliła się fabryka parkietów, własność Janusza Radziwiłła. Straty wynoszą 600.000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.



TRAGICZNE ZDERZENIE.
W angielskim porcie Plymouth nastąpiła katastrofa hydroplanu „Iris", który startując wpadł na barkę, rozbił się i zatonął. Załoga składająca się z 9 osób zginęła. Na ilustracji widzimy akcję ratowniczą.

Słoń i mysz

zatrzymały ruch uliczny w Londynie.

Na jednej z ruchliwszych ulic Londynu zdarzył się w tych dniach zabawny wypadek. Niedaleko Victoria Circus, gdzie od rana do nocy wre szalony ruch, rozległ się w pewnej chwili przeraźliwy krzyk. Jakaś pani ujrzała mysz. Wiadomo, że kobiety czują idjosynkrazję do tych niewinnych i sympatycznych stworzeń. Biedna myszka usiłowała przebiec ulicę — na myśl jej nie przyszło, że spowoduje swojem pojawieniem popłoch. Pani, która krzyknęła, dała susa w bok, widząc to inne kobiety zaczęły również uciekać, na przełaj przez jezdnię, nie zważając na sygnały samochodów. Szoferzy zaczęli gwałtownie hamować samochody, kierowca autobusu musiał skręcić na trotuar, prywatna limuzyna zahaczyła kołem o ciężarowy wóz, z którego zleciały dwie potężne skrzynie. Zahamowany nagle tramwaj zakołysał się tak silnie, że pasażerowie pospadali z ławek.

Tymczasem mysz zdążyła dać nura do otworu rynsztoka i tyle jej było widać. Ale minęła długa chwila zanim Londyn odzyskał równowagę. Tegoż dnia zdarzyło się na Piccadilly nowe „nieszczęście". Środkiem jezdni kroczył olbrzymi słoń prowadzony przez hinduskiego „kornacka". Słoń szedł do cyrku, gdzie miał wziąć udział w wieczornem przedstawieniu.

I tym razem usłyszano przeraźliwe krzyki, wydobywające się z niewieściej piersi. Młoda i ładna „miss" wzywała nieba i przechodniów na świadków, że słoń rozdeptał jej kształtną stopę. Barczysty „bobby", regulujący ruch na skrzyżowaniu ulic, pośpieszył na pomoc pokrzywdzonej, a że angielscy policjanci są wykwalifikowanymi felczerami, więc się zabrał do oględzin damskiej nóżki. Okazało się, że pretensje damy są nieuzasadnione, nóżka jest cała i zdrowa. Natomiast „kornack" twierdził, że miss poprostu się przelękła słonia i narobiła zamieszania, a potem udała, że jej się zdarzyło nieszczęście.

Jednakże zanim spisano protokół ruch uliczny był zatamowany przez czas dłuższy, a na środku jezdni królował olbrzymi słoń i flegmatycznie przyglądał się szalejącym szoferom i wrzeszczącej damie.

WSPÓŁCZUCIE.

— Moje współczucie, drogi przyjacielu.
— Z jakiej racji?
— Żona moja ma nowe futro.
— To co z tego?
— I dzisiaj wybiera się do twej małżonki

KĄCIK DLA PAŃ.



NAJMODNIEJSZY
sportowy narciarski kostjum dla pań.

ZE SPORTU.

WIELKA IMPREZA AUTOMOBILOWA W ZAKOPANEM.

Ostatnio odbyła się w Zakopanem konferencja między lutejszą komisją sportową zarządu uzdrowiska i miasta i prezesem tejże Jamontem na czele, a delegatami Krakowskiego Klubu Automobilowego. Z ramienia tego klubu wzięli udział pp.: Wilhelm Ripper, Wawrzeczko oraz sekretarz tego klubu Czermak. Uzgodniono, iż impreza automobilowa, tj. wyścig automobilowy na stadjonie śnieżnym w Zakopanem, urządzony zostanie w dniu 26 lutego, a poprzedzi wielka jazda zimowa z całej Polski w dniu 25 lutego do Zakopanego. Komisja sportowa przygotowała szereg cennych nagród honorowych. Łącznie z wyścigiem automobilowym projektowane jest urządzenie w tym samym dniu wyścigu motocyklowego. Obie te imprezy odbędą się pod egidą Krakowskiego Klubu Automobilowego.

Krach teatralny

KRACH TEATRALNY W BERLINIE

W Berlinie wywołał wielkie wrażenie krach koncernu teatralnego braci Rotter, który eksploatował 9 teatrów stolicy. Do liczby teatrów rotterowskich należał Lessing-Theater, Schauspielhaus, Komedja, Teatr Artystyczny. W teatrach tych zatrudnionych było ogółem 1.200 osób personelu aktorskiego, technicznego i biurowego. W celu ratowania się przed bankructwem Bracia Rotter nawiązali pertraktacje z grupą banków berlińskich, które miałyby przejąć w swe ręce kierownictwo finansowe i administrację koncernu teatralnego.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

42

— Śliczności dziewczyna, tego — wybuchnął kryczule. — Jak ta lilja, matko, tego, że jeno na klęczki, tego!... Albo ja na klęczki, albo ona, tego — dodał srogo. — Niechby nie, tego — to rzucę na kolana, tego, niech skomli o zmiłowanie, tego... Śliczności dziewczyna, ślepia jak gwiazdy, tego... — dokończył z rozmarzeniem, groźniejszem niż poprzednia groźba.

ROZDZIAŁ XV.

Szarzyński i Zgrzyt siedzieli na balkonie nad werandą, paląc papierosy i wymieniając zdawkowe uwagi. Był późny wieczór, z balkonu roztaczał się szeroki widok na piękny podjazd, ciemną gęstwinę parku, usrebrzoną blaskiem księżyca i wieś, położoną trochę niżej od dworu i już teraz uśpioną wczesnym snem pracowitego dnia. Za plecami rozmawiających majaczyła ciemna głąb sypialni gospodarza, z której dochodziło monotonne cykanie zegara. Ukośna smuga księżyca odbijała się w broni, rozwieszonej nad łóżkiem i w pozłocistym rycinie z Matką Boską Częstochowską, rozjaśniając mrok wnętrza metalicznem lśnieniem.

Zgrzyt wstał z leżaka i oparłszy się o balustradę, utonął wzrokiem w mglistej dali. Jeszcze się nie zwierzył przyjacielowi ze swego szczęścia, które rozpierało mu piersi, ale kazało milczeć i marzyć. Właściwie radby był ogłosić o niem całemu światu, ale bał się trochę ironji Szarzyńskiego.

— Janek, co tobie? — zapytał nagle ten ostatni. — Zawsze jesteś taki gadatliwy, a dziś coś cię wzięło. Nie zakochałeś się czasem? — dodał ze śmiechem

— A gdybym się zakochał, to co? — odrzucił Zgrzyt zlekka wyzywającym tonem.

— To nic. Wolno ci przecież. Kochaj się ile chcesz, tylko nie zrób głupstwa.

— To znaczy? — zapytał zaczepnie kapitan.

— To znaczy: nie ożeń się.

Zgrzyt milczał dłuższą chwilę, poczem, nie odwracając głowy rzekł powoli:

— Mu-szę-się-prze-cież-kiedyś-o-że-nić!

Szarzyński wstał i położył mu rękę na ramieniu.

— Ale nie tak.

— ...

— Wierz mi, że bieda i miłość niedługo chodzą w parze. To biedna dziewczyna, a i ty nic nie masz oprócz gaży.

— Nie mam wielkich potrzeb.

Szarzyński ujął go za oba ramiona i wykręcił energicznie twarzą do siebie.

— Janek, tyś już coś zmalował. Gadaj!

— Zaręczyłem się dziś z panną Marysią — odparł triumfalnie kapitan. — Człowieku, możesz zazdrościć, jestem szczęśliwy jak król.

Szarzyński westchnął z rezygnacją.

— Ano, mogę ci powinszować, jeżeli chcesz, ale zazdrościć nie będę

— Dobrze, że jesteś taki ślepy, bobym z tobą nie wytrzymał rywalizacji.

— Przyznaję, że to bardzo sympatyczna i wartościowa dziewczyna, ale myślę ze strachem o waszej wspólnej biedzie.

— Nie myśl — poradził trochę pobłażliwie kapitan, klepiąc go po ramieniu. — Ach, Boże, jaka ona cudna!

— Cudna — pomyślał ze zdumieniem Szarzyński. — Komunał o ślepocie miłości jest nieśmiertelnie prawdziwy. Toż tej dziewczyny nie można nawet nazwać przystojną.... Taka pospolita! Tyle tylko, że sympatyczna.

— Byliśmy na kolacji u proboszcza — ciągnął Zgrzyt. — Panna Marysia chciała, żeby nas pobłogosławił, bo oboje jesteśmy sierotami.

— Że też ci uwierzyła — zażartował niespodziewanie Szarzyński.

— Widzisz, jak pozory mylą. Ty, zdawało się, solidniejszy ode mnie, a jednak...

Nie dokończył.

— Nie mój drogi — oburzył się trochę Szarzyński — nie możesz mi przecież zarzucić bałamuctwa.

Mówiąc to, pomyślał o epizodzie na tarasie w Deptakowie.

— Widziałem się z panną Danką — rzekł kapitan.

— Mogłeś jej powinszować konkiety — odparł Szarzyński wbrew woli ironicznie.

D. c. n.

Sosnowiec Piłsudskiego 18
lub Dęblińska 1
(Szkoła Kroju m. 21)

WYSTAWA KILIMÓW
SZTUKI PODKARPACKIEJ

NADESZŁY NOWE PRZEPIĘKNE KILIMY. :—: DOGODNE WARUNKI PŁATNOSCI.

Wystawa otwarta od g. 10 rano do 20-ej wieczór bez przerwy.

Ostrzega się przed agentami, którzy podszywają się pod naszą firmę.

Sprzedajemy tylko przy ul. Piłsudskiego 18.



ŻAGLÓWKI
Latem po wodzie, w zimie po lodzie.

MIESZKANIE
3 pokojowe z wygodami, sklep, pokój z kuchnią do wynajęcia Wiadomość Piłsudskiego 24. 653

SKLEP
z magazynem — mieszkanie pokój z kuchnią do wynajcia — Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 5. Wiadomość u gospodarza. 672

NAUKA I WYCHOW.

NOWY KURS
koedukacyjny dla eksternistów z 6-ciu klas gimnazjalnych rozpocznie się 6-go lutego 1933. Zapisy w budynku szkoły powszechnej Nr. 9, ulica 3 Maja 32 (przyst. tramw. „Podstacja) — we wtorki, piątki i soboty od 18-ej do 20-ej. 656

FRANCUZKA, RODOWITA — Paryżanka udziela lekcyj literatury i języka francuskiego. Adr. Jeanne de Leclerc Nowakowska, ul. Prez. Mościckiego 19, 1-sze piętro. m. 13 od 11—2 i od 5—8. 654

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubił Piotr Paliga. 668

UNIEWAŻNIAM
zagubiony bilet okresowy roczny kolejowy na 1933 r. Nr. 0003044. Jan Wojtaszczyk Głażówka, powiat Zawierciański. 670

KSIĄŻECZKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Szczepański Józef. 660

UNIEWAŻNIAM
zagubiony dowód osobisty kolejowy Nr. 58287, Wojtaszczyk Jan, Głazówka, powiat Zawierciański. 671

RATUJCIE ZDROWIE



Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75 proc. chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNE OD 50 LAT W CAŁYM ŚWIECIE **ZIOŁA Z GÓR HARCU DR. LAUERA** jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu inn. wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. **Zioła z gór Harcu Dr. Lauera** usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje. **Zioła z gór Harcu Dr. Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższem odznaczeniem i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu inn. miastach. — Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1|2 pudełka zł. 1.50, podw. pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

ROZNE

WYŻYMACZKI
przyjmujemy do reperacji i stale na składzie części zamienne Herkules. Sosnowiec, Dekerta 13 8403

POGRZEBY
najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok. karawany, wieńce, dekoracje, Rączka — Sosnowiec, Mościckiego 13. Dąbrowa — Król Jadwigi 7. — Ceny najprzystępniejsze. 102

ŁYŻWY
ostrzy, reperuje niklu je tanio K. Baran, Sosnowiec, Mościckiego Nr 12 — plebania.

Niniejszym podaje się do wiadomości Sz. Klijenteli, że magazyn mód p. f. „HELENA", Sosnowiec, Modrzejowska 30 wprowadził dział galanterji damskiej i dziecinnej. — Duży wybór. Ceny niskie. 662

BUCHALTER
rutynowany zaprowadza księgi, bilanse, ceny przystępne. Wiadomość: Filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 650

WEKSEL
na zł. 300 wystawiony przez Feliksa Gondka ze wsi Przysieka unieważniam ponieważ został zagubiony. — Tomasz Walentkowski. 655

DO ŁASKAWEJ WIADOMOŚCI!!!
Ceny na wszystkich towarach spożywczych w firmie naszej 617
zostały obniżone.
Cena sera szwajcarskiego od 4.80 za kg. Miód dobry kresowy 1 kg. 3 zł., miód dobry kresowy 5 kg. blaszanka 13.50 Wina owocowe po cenach fabrycznych. Wina gronowe stołowe i lecznicze, proszki do ciasta, budynie i galaretki krajowej fabryki „LUBA" poleca:
„KOZIOŁKOW I JĘDRYCZEK"
Sp z ogr. odp.
W SOSNOWCU 3-go Maja 21 Tel. 5-63.



UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 8218

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ SIĘ
korepetytorki do języka francuskiego (klasa piąta) Sosnowiec, ul. Małachowskiego nr. 2a parter. 651

STAŁA PRACA AKWIZYCYJNA.
Wyroby złote i srebrne na raty! Zbyt łatwy, zarobek zł. 300 mies. Akwizytorzy w całej Rzeczypospolitej poszukiwani. Fachowość lub jakakolwiek kaucja niewymagane Oferty: „Eternitas" Sp. z o. o. Warszawa BD, ul. Hortensja 6. 583

POTRZEBNY
zdolny pracownik fryzjerski damsko-męski lub ondulatorka i manikirzystka w jednej osobie. 657

KUPNO i SPRZEDAZ

W CENTRUM
miasta Będzina sklep lub samo urządzenie sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" — Będzin. 659

PIANINO
koncertowe,
7¼ oktaw czołowej marki zagranicznej, doskonale utrzymane sprzeda okazyjnie **Katowice, Młyńska 4**

BIURO „WAWEL"
najkorzystniej przeprowadza tranzakcję kupna - sprzedaży realności, kamienic, will majątków ziemskich gospodarstw, parcel. młynów i t. d. Informacji udziela bezpłatnie! Najniższa prowizja! jedynie w biurze „Wawel" Kraków Grodzka 60 tel. 108-50 9326

OKAZJA
powielacz Gestetnera prawie nowy — komplet sprzedam za dwa tysiące. Katowice, Piłsudskiego 60 Cegłowski. 666

OŻENKI

ZAMOŻNE
Panie znajdą solidnych mężów, za bezpłatnym pośrednictwem biura „Śląski Powiernik" Katowice skrytka 17. Porto dołączyć. 160

LOKALE

W NOWYM
budynku na Wawelu do wynajęcia są 4 pokoje, kuchnia, przedpokój. Zaraz. Wiadomość w Sosnowcu, — Warszawska 10 restauracja Cuglewskiego. 667

POKÓJ
umeblowany z całodziennym utrzymaniem w śródmieściu do wynajęcia dla inteligentnego pana. Wiadomość: telefon 2-23. 664

U FRYZJERA.

„Przepraszam, wszak ja już kiedyś golłem łaskawego pana?"

„Nie panie, ta blizna to jeszcze z wojny"

POWÓDŹ.

— Był pan w Wenecji? Jakże się panu podobało miasto?

— Naogół bardzo ładne. Szkoda tylko, że właśnie wtedy w mieście była powódź.

KINO „ZAGŁĘBIE" 1249 DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS PREMJERA! Arcydzieła dźwiękowego
BRATERSTWO LUDÓW
Tragedja tysięcy górników wydobywających czarne djamenty, osnuta na tle strasznej katastrofy kopalni „Thibaut" na pograniczu francusko-niemieckim.

Wkrótce **TONG** Egzotyczny film z życia Chińczyków.

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" 1250 W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.

Dziś 18 stycznia i dni następne demonstrowana będzie przebojowa pikantna farsa p. t.
KOMENDA SERC
Film osnuty na tle autentycznego zdarzenia odbycia 3-ch letniej służby w armji austrjackiej przez młode dziewczę.

W rolach głównych: DOLLY HAAS i GUSTAW FRÖCHLICH. Ceny miejsc od 49 groszy. Początek I seansu o godz. 4-ej, w niedzielę o 2-ej.

KINO „EDEN" SOSNOWIEC, Dęblińska 4. tel. 10-95.

Od poniedziałku 16 stycznia rb. potężny film egzotyczny
ZUNGU
który jak „Człowiek Małpa" porywa niezwykłemi emocjami. Ostatni w tym sezonie film egzotyczny!

Nadprogram: komedja p. t. SLIM W OPAŁACH

I seans o godz. 4.00 w niedzielę o 2.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.